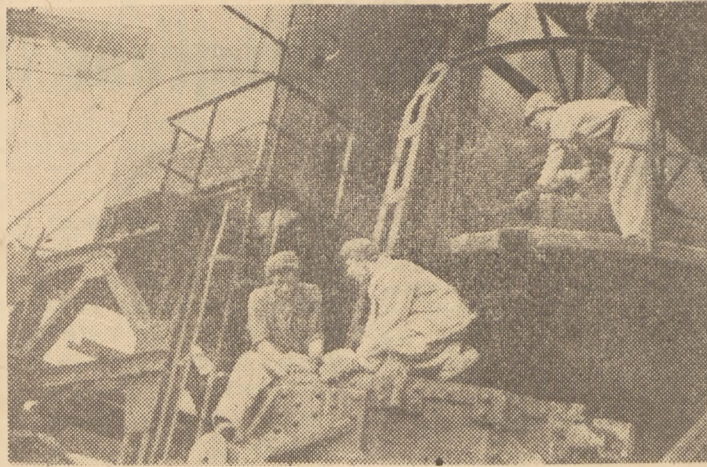


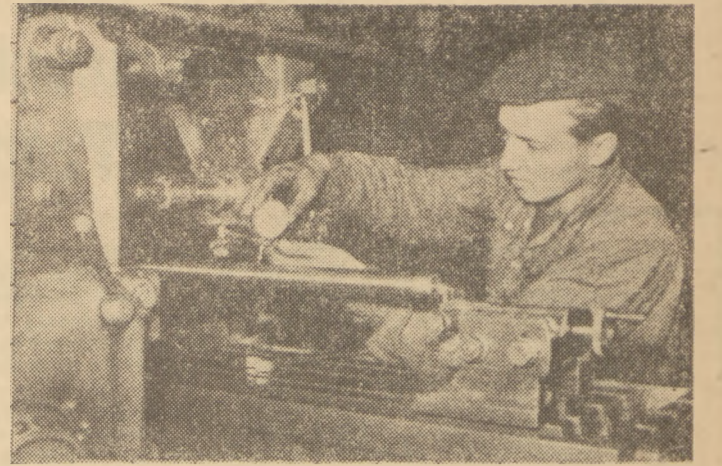
# SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, poniedziałek 22 września 1952 r. Nr 226 (744) B Cena 15 gr.



W hucie „Koceluszko” pierwsza w Polsce samodzielna brigada młodzieżowa przy obsłudze wielkiego pieca. „A” w pierwszym miesiącu pracy wykonała 168 procent normy i dała wysoki gatunek wtopu. Na zdjęciu: Członkowie młodzieżowej brigady wytapiają



## Głosując na najlepszych przedstawicieli narodu głosować będziemy za rozkwitem niepodległej, zjednoczonej Ojczyzny, za pokojem

### Z tą myślą lud pracujący całego kraju wysuwa kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Dnia 19 bm. w dalszym ciągu masy pracujące całego kraju wysuwały na licznych zebraniach kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W wystąpieniach swych robotnicy, chłopci, pracownicy inteligencji i młodzież podkreślali doniosłość faktu, że po raz pierwszy w oparciu o Wielką Kartę Narodu — Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej cały naród ma możliwość wysunąć kandydatury swych najlepszych synów, tych, którzy pewnie poprowadzą naród do dalszych zwycięstw w walce o rozkwit naszej Ojczyzny, o zbudowanie socjalizmu w Polsce.

Najlepsi, najbardziej zasłużeni, ci którzy nie szczędzą trudu w pracy dla Polski wysuwani są na kandydatów na posłów. W atmosferze gorącego umiłowania i głębokiego szacunku wysuwają ludzie pracy na kandydata na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej syna robotniczej Warszawy, wychowanka zwycięskiej stalinowskiej szkoły do wódców — Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

### MARSZAŁEK ROKOSSOWSKI, CZŁOWIEK KTÓREGO IMIĘ NAPAWA STRACHEM FASZYSTOWSKICH ODWETOWCÓW, kandydatem żołnierzy i robotników

Zebranie poświęcone wysunięciu kandydatów na posłów do Sejmu w Akademii Wojskowo-Politycznej im. F. Dzierżyńskiego zgali uczestnik walk z hitlerowskim okupantem, oficer Pirko.

Długotrwałą burzą oklasków przyjęli zebrani wysunięcie w imieniu wykładawców, słuchaczy i pracowników cywilnych Akademii kandydatury ukochanego przywódcy narodu polskiego — Prezydenta BOLESŁAWA BIERUTY.

„Z imieniem i działalnością Bolesława Bierutę związane jest nierozdzielnie wyzwolenie Polski przez Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie. Pod kierownictwem Bolesława Bierutę ukształtowała się ludowa, organizująca się i ukształtowała wojsko ludowe, obojętne jego stała się. Pod kierownictwem Bolesława Bierutę ukształtowała się obronność naszego kraju. Głosząc za kandydaturą Bolesława Bierutę, głosząc będziemy za rozkwitem Ojczyzny, niepodległością i pokojem.”

Z kolei na trybunę wchodził syn matornego chłopca, oficer Kazimierz Nożko:

„Mam zaszczyt wysunąć na poczet kandydatów na posła do Sejmu, młody kandydat Marszałka Polski KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO, człowieka, który drogą życia i bliski sercu każdego Polaka, człowieka, którego imię napawa strachem odwetowców faszystowskich i ich dopótników.”

Kandydatem Marszałka K. Rokossowskiego zebrani przyjęli z wielką radością i oklaskami.

Zebrani przyjęli wysunięciem kandydatury starszego działacza robotniczego, obecnie przewodniczącego Zarz. Gł. Z. Zaw. Pracowników Przemysłu

Spółwzajemnego — Bronisława Marksa.

Podobne zebranie odbyło się w Wyższej Szkole Plechoty, gdzie również wysunięto kandydatury tow. BIERUTY i Marszałka ROKOSSOWSKIEGO oraz przewodniczącej ZW ZMP w Warszawie wice. Heleny Bożek.

Na liście kandydatów załogi Fabryki Wyrobów Przewodniczących im. gen. Świerczewskiego w Warszawie widnieją nazwiska towarzysza BIERUTY, Marszałka ROKOSSOWSKIEGO, Franciszka Fiedler, Władysława Włochy — i sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR, Antoniego Tractkiewicza — dyrektora Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu oraz jako kandydata na zastępcę posła — nazwisko Bogdana Czeski, młodego literata, autora odznaczonej Nagrodą Państwową powieści „Pokolenie”. (jz)

Zebranie zakładów im. Działacza w Warszawie przybyła na zebranie, by wysunąć swych kandydatów na posłów.

Padła pierwsza kandydatura Prezydenta Rzeczypospolitej BOLESŁAWA BIERUTY. Kandydatem Pierwszego Obywatela Polski Ludowej sala przyjmując burzą owacją i oklasków. Jeszcze nie przebrzmiały pierwsze owacje, gdy zaproponowano następną kandydaturę — Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego. Imię bohatera spod Stalingradu, syna polskiej klasy robotniczej sala wita długo niemilkającymi huraganem braw.

Następna kandydatura — Jakuba Bermana, członka Biura Politycznego KC PZPR znowu wywołuje gorącą owację. Niemniej serdecznie zebrani witają kandydatę Franciszka Fiedler — członka KC PZPR, wypróbowanego, zasłużonego działacza robotniczego.

### Towarzysz Bolesław Bierut kandydować będzie w mieście bohaterskich tradycji narodu — Warszawie

Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut wystosował następujące pismo

Do Okręgowych Komitetów Frontu Narodowego

W związku z wysunięciem mojej kandydatury do Sejmu w różnych okręgach wyborczych, dziękuję za okazane mi w ten sposób zaufanie i powiadamiam, że wyraziłem zgodę na kandydowanie w Okręgu Wyborczym m. Warszawy.

(—) Bolesław Bierut

### B. BIERUT, GEN. J. BORDZIŁOWSKI, W. MATWIN, W. MARKIEWKA, H. KOWOL wysunięci przez ZMP-owców Katowic (Informacja własna)

Gdzie młodzież — tam gwaro i wesoło. Tak też jest na sali Domu Kultury huty „Baldon”, gdzie zebrali się aktywni członkowie ZMP z Katowic na przedwyborczy zjazd. Co chwila to z tej to z innej strony sali wybuchają piosenki podchwytliwie przez zebranych. Gdzieś na balkonie odzywa się harmonia, utwórując śpiewającym. Żywo toczą się rozmowy wokół tematu dzisiejszego zjazdu. Po raz pierwszy młodzież — jako pełnoprawny współgospodarz kraju — wysunąć będzie kandydatów do Sejmu.

Milną śpiewy i rozmowy, bo oto cichnie harmonia, a za stołem prezydijskim zasiadają przewodnicy pracy zawodowej i społecznej, przewodnicy nauki.

Przemawia przedstawiciel Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego, Jarzabek. Gorąco, entuzjastycznie, huraganem braw i okrzyków — tak jak to potrafi młodzież — powitana zostaje propozycja: wysunięcia jako pierwszego kandydata do

Sejmu ukochanego i najlepszego przyjaciela młodzieży Prezydenta BOLESŁAWA BIERUTY. Wśród owacji zgłoszone zostają następujące kandydatury: jednego ze współtwórców naszego Ludowego Wojska gen. Jerzego Bordziłowskiego, przewodniczącego ZG ZMP Władysława Matwina, zasłużonegoownika Polski Ludowej Wiktora Markiewki i młodego mistrza szybkościowych wytopów Henryka Kowola.

W gorącą atmosferę sali pada słowo dyskusantów. Są to słowa proste, bezpośrednie, z serca płynące, zrozumiałe przez zebraną młodzież, spotykające się u niej z serdecznym przyjęciem. Oto młodzieżowy styl: „Bogdan Lechniak tak przemawia:

— Czy można było pomyśleć dawniej o tym, aby młodzież mogła się zebrać tak jak my dzisiaj, obradować nad wyborem kandydatów do Sejmu? Terrorom i ukłoniem strzegła sanacja, aby do Sejmu nie dostał się nikt jej niewygodny. A

dzisiaj my s dumą wysuwamy kandydatury, a wśród nich nazwisko ukochanego Prezydenta BOLESŁAWA BIERUTY, przewodniczącego ZMP Władysława Matwina, naszego kolegi — hutnika Kowola. Oni będą strzec naszych praw, jakie dała młodzieży Polska Ludowa.

„BĘDZIEMY GŁOSOWAC W WSZYSCY NA KANDYDATÓW FRONTU NARODOWEGO.

— BO JEGO PROGRAM TO ZAPEWNIENIE PEŁNEGO RÓWNOUPRAWNIENIA KOBIECI — mówi przewodnicząca pracy s „Baldon” Dolina.

— bo będą oni nieustępliwie walczyć o wszechstronny rozwój naszej Ojczyzny, o podniesienie naszego dobrobytu, dodaje Czesław Ogrodowski, pracownik ZPMB.

— by dać tym wyraz gorącej miłości naszej Ojczyzny. Całą

dużą i sercem jestem z kandydatami Frontu Narodowego — mówi 19-letni pracownik Warsztatów PKP w Piotrowicach Żuber.

Prawo współzdecydowania krajem wyrażające się w uprawnieniu młodzieży do wysuwania kandydatów do Sejmu, to również wielka odpowiedzialność za losy ludowego państwa. Zdają sobie z tego sprawę aktywni ZMP z Katowic. Oto co mówi kol. Kolar: „Nasz światodomy udział w wyborach to podpis pod zobowiązaniem jeszcze wydatniejszej i lepszej pracy. Od nas zależy losy kraju, dziś cały naród jest jego gospodarzem.”

Płyną słowa wyrażające uczucia i myśli aktywistów Związku Młodzieży Polskiej z ośrodka naszego socjalistycznego przemysłu.

S. R.

### B. BIERUT, J. CYRANKIEWICZ, H. KOŁODZIEJSKI, M. DULIAN, R. KOSIOROWSKI, wysunięci przez budowniczych Nowej Huty

Ponad 2.500 budowniczych wielkiego kombinatu Nowa Huta uczestniczyło w zebraniu przedwyborczym Frontu Narodowego, poświęconym wysuwaniu kandydatów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na pierwszym miejscu — nazwisko towarzysza BIERUTY.

Z głębi sali wstaje Marian Przybycień, operator bazy sprzętu, przewodnik pracy Uzasadnia on kandydaturę towarzysza BOLESŁAWA BIERUTY, pierwszego Budowniczego Polski Ludowej, twórcy Konstytucji, pierwszego Organizatora

budowy Nowej Huty, ukochanego naszego Prezydenta.

Okrzykami na cześć Rządu Polski Ludowej, pod kierownictwem którego budujemy socjalizm, przyjmuje zebranie kandydatów do Sejmu Ludowego — Premiera Józefa Cyrankiewicza.

Serdecznie przyjęli zebrani następną kandydaturę budowniczych Nowej Huty — jest to kandydatura członka Rady Państwa, znanego działacza społecznego Henryka Kołodziejskiego. Franciszek Stolarz — czło-

nek młodzieżowego zespołu betoniarzkiego mówi o kandydaturze Mieczysława Duliana, brigadysty betoniarzkiego: „Pracuję w jego grupie i znam go dobrze. Umie on kierować brigadą. Zespół nasz wykonuje ponad 400 proc. normy. Wielu z naszej brigady wyczuł Dulian za wodzą. Lubią go i szanują wszyscy.”

### CHŁOPI PRACUJĄCY WYSUWAJĄ NA KANDYDATÓW LUDZI, KTÓRZY WALCZĄ O LEPSE JUTRO WSI POLSKIEJ

Wiele mówili o ciężkiej drodze walki ludu kaszubskiego o swe narodowe i społeczne wyzwolenie mieszkańcy gminy Krokowo w powiecie wejherowskim, kiedy zebrali się w pięknie udekorowanym Domu Ludowym, aby wybrać swych kandydatów na posłów do Sejmu.

Burzliwym oklaskami nagradzają spódzieli z Jeldzina, mało i średniorolni chłopcy z Tyłowa, robotnicy rolni zespołu PGR Krokowo zgłoszoną kandydaturę Prezydenta BOLESŁAWA BIERUTY, serdecznie przyjmują kandydaturę wiceprezesa NKW ZSL Czesława Wyciecha, sekretarza Komitetu Wojewódzkiego SD Stanisława Gabryli, przodującego chłopki Juljanny Leśniak, robotnika portowego Konstantego Nózki, przodującego nauczyciela z Gdyni Heleny Bojarskiej.

Mieszkańcy gromady Krokowo, ob. Madzjak, szeroko mówią

o tym, co lud kaszubski zawdzięcza Prezydentowi BOLESŁAWI BIERUTOWI. Jak dzięki Jego mądrej polityce, dzięki Jego ofiarnej pracy nowym życiem tętni dziś Ziemia Kaszubska a Kaszubi jest współgospodarzem swej Ludowej Ojczyzny.

— Juljannę Leśniak znamy tu wszyscy — mówi z gromady Suliczycy, Antoni Michniak — tak jak wszyscy na ziemi kaszubskiej, ciężkie miała ona życie przed wojną. Po wyzwoleniu, dzięki władzy ludowej, Leśniakowa zagospodarowała się, osiada coraz lepsze wyniki na swej gospodarce, ciągle podnosi jej wydajność z ha. Jest wzorem dla chłopów w spełnianiu wszystkich obowiązków wobec Państwa, jest najgodniejszą w gminie Krokowo i ma pełne prawo dostąpić wielkiego zaszczytu — kandydować do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

### B. BIERUT, K. ROKOSSOWSKI, F. FIEDLER, W. WICHA, T. KUJAWSKI wysunięci przez załogę Elektrowni Warszawskiej (Informacja własna)

Za oknami, przez podwórze, hucały owiana dymem, klebami pary, najeżona rzedami kominiarza — Warszawa Elektrownia.

Jej dzielna załoga, wiele razy zwyciężająca we współzawodnictwie pracy zebrali się dziś by zgłosić kandydatury posłów do Sejmu.

„Zgłaszamy tych, których uważamy za najgodniejszych bojowników o sprawę robotniczą, tych którzy zagwarantują nam wykonanie Programu Wyborczego Frontu Narodowego — nowi inż. Strzelecki... Wypielniamy po brzegi świetlicą grzmi oklaskami, trzęsie się od okrzyków na cześć swego pierwszego kandydata — BOLESŁAWA BIERUTY.

Okłaski nie milkną, hucają, unoszą się okrzyki przy następujących nazwiskach.

„Konstanty Rokossowski — bohater spod Stalingradu, przodująca faszystowskich hord

Franciszek Fiedler — zasłużony działacz ruchu robotniczego, były członek SDKPiL KPP, członek Polskiej Akademii Nauk... Oskar Lange — wybitny naukowiec... Władysław Wicha — działacz ruchu robotniczego, i Sekretarz Komitetu Warszawskiego Partii... Na liście zastępców posłów do Sejmu załoga Warszawskiej Elektrowni zgłasza Tadeusza Kujawskiego — technika precyzyjnego z Zakładów im. Dymitrowa, którego 14 projektów racjonalizatorskich zastosowanych zostało w produkcji.

— Są naszymi kandydatami, gorąco popieramy ich, wierzymy im — mówi ślusarz Pańczyk.

— Przyniosłem sobie Polskę sprzed kilkunastu lat, pamiętny wrzesień 1939 roku. Był już nigdy nie powróżyli się ten tragiczny wrzesień, wybieramy tych, którzy potrafią tak kierować naszą Ojczyzną, by stała się ona krajem tak silnym, że żaden wróg nie odważy się podnieść na nią ręką łapę — mówi dyrektor Naeberski.

Na mównicę wstępuje Łączak. — Młodzież polska szczególnie wiele zawdzięcza władzy ludowej i Partii. Wybieramy tych właśnie kandydatów, bo jesteśmy przekonani niebiedzie, że pod ich kierownictwem coraz piękniejsza, szczęśliwsza będzie Ojczyzna w naszym kraju.

Na trybunie stał młody inżynier Heine i proponuje, żeby dla uczczenia tej chwili i dla uczczenia wyborów podnieść podłogę przez całą załogę zobowiązanie. Zebrani postanawiają zwiększyć o dalsze 2 MW moc elektrowni. (J. W.)

### Marszałek Polski Konstanty Rokossowski udekorował żołnierzy, którzy nieszkodliwili wroga ludu

W dniu 19 bm. Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski przyjął i udekorował wysokimi odznaczeniami państwowymi podoficerów: kpr. Wojciecha Leśniaka i plut. Romana Korca, którzy wykazali odwagę i poświęcenie w zwalczaniu wroga Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Kpr. Wojciech Leśniak, wykazując wiele odwagi i poświęcenia, ujął a następnie pomimo uślabia sterylizowania go, oddał w ręce władz niebezpiecznego dywersanta. Dzięki czynowi kpr. Leśniaka wykryta została dywersyjno-terrorystyczna banda mordobójców i wrogów narodu polskiego.

Plut. Roman Korec, przebywając na urlopie, okolicznościowo rozpoznał oraz po dłuższym pościgu i walce ujął wroga ludu.

Odczytano wysoko oceniona listę i poświęcenie żołnierzy, wykazane w walce z wrogami narodu. Kpr. Leśniaka Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył Krzyżem Walecznych, plut. Korca zaś — Brązowym Krzyżem Zasługi.

## Kandydaci Frontu Narodowego

W zakładach pracy i wsiach, jednostkach wojskowych i na wyższych uczelniach odbywają się zebrania, na których lud zgłasza swych kandydatów na posłów do Sejmu.

Kandydatury te wysuwają ludzie pracy całej Polski — starsi i młodzież, mężczyźni i kobiety, cywili i wojskowi, wierzący i niewierzący, partyjni i bezpartyjni, ludzie wszystkich zawodów — obywateli złączeni wspólną, patriotyczną troską o to, by kierowane państwem ludowym, kierowane realizacją naszych wielkich planów i zamierzeń społeczeństwa w pewnych ramach, w rękach najlepszych synów narodu, patriotów niejęcej kochających Ojczyznę, najbardziej nieprzejednanych wobec jej wrogów.

Pierwszym kandydatem narodu zgłaszającym zarówno przez budowniczych Nowej Huty jak i przez chłopów województwa warszawskiego, zarówno w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego jak i w robotniczym świetlicy Muranowa — jest Bolesław Bierut. Pod jego kierownictwem naród nasz przeżył zwycięską drogę ostatniego osmołecia. On jest dowodzącym i mądrym nauczycielem wszystkich Polaków, gotowych ofiarnie służyć Ojczyźnie. On kieruje Partią, która stała i stoi na czele walki o świątynię i porządek ogólnonarodowe plany, na czele Frontu Narodowego. Wokół tego najgodniejszego kandydata skupia się cały naród.

Przyśledź, do której drogę wskazuje nam Partia, której obraz zawarty jest w Programie Wyborczym Frontu Narodowego, jest przyciążaniem każdego z nas, niezależnie od wieku, zawodu, przynależności partyjnej. Członek Partii, chłop ZSi-owiec, należący do SD rzemieślnik czy bezpartyjny inteligent w tym wielkim programie przyszłości znajdują pełną możliwość realizacji swoich dążeń, swoich zamierzeń i planów. Każdy z nich w tym programie widzi wielkość Ojczyzny. I dlatego

wszyscy zainteresowali się w tym, by pewnie ręce, gorące serca i doświadczone umysły kierowały wykonaniem tego programu. Dlatego rozważnie, z namysłem i poczuciem ogromnej odpowiedzialności wysuwają na kandydatów najlepszych spośród siebie.

Dlatego na naszych zebraniach padają nazwiska wypróbowanych bojowników o sprawę ludu pracującego, kierowników państwa i Partii. Dlatego lud pracujący wysuwa kandydatury przywódców stronnictw politycznych, wchodzących w skład Frontu Narodowego. Dlatego nie brak wśród kandydatów znanych działaczy związków zawodowych i organizacji masowych. Dlatego kandydatami narodu są przodujący ludzie z zakładów pracy i wsi, przodujący naukowcy i artyści. Kandydat Frontu Narodowego — to członek Biura Politycznego KC PZPR Jakub Berman i pierwszy wytapiający hut „Pokój” Karol Wadula, to uczonej Teodor Marchlewski i przodujący chłop Franciszek Murawski.

Kandydaci Frontu Narodowego — to ludzie otoczeni najlepszym szacunkiem i zaufaniem współobywateli, współpracownicy w szlachetnym trudzie budowania siły i szczęścia Ojczyzny.

Program Frontu Narodowego wskazywał: „Niech wyrazem jedności narodu będą wspólne listy Frontu Narodowego, na których znajdują się najlepsi”. Spełniają to wskazanie odbywające się zebrania ludzi pracy miast i wsi, świadomych, odpowiedzialnych wyborców w wolnym, przez lud rządowanym państwie.

Uczestniczą w tych zebraniach tysiące ludzi młodych — tyś, osiemnastoletnich, którzy po raz pierwszy uzyskali pełnię praw politycznych — do nich, pełnoprawnych obywateli, także należy decyzy.

Wysuwane są kandydatury działaczy młodzieżowych, kierowników Związku Młodzieży Polskiej, wysunięta została kandydatura łow. Matwina. I padają również na tych zebraniach nazwiska ludzi zupełnie młodych — dwudziesto- i trzydziestoletnich kandydatów narodu, którzy przywódczością w pracy, młodzieńczym entuzjazmem i ofiarnością zdobyli sobie zaufanie i szacunek towarzyszy, przedstawicieli pokolenia, które podczas wielkich dni Złota Przewodników manifestowało swą żarliwą miłość do Ojczyzny, do władzy ludowej, do Partii, do towarzysza Bierut.

Zebranie Zakładów Mechanicznych „Ursus” wysunęło kandydaturę zetempełną Jana Janeczka, przewodnika pracy z Zakładów im. 1-go Maja w Pruszkowie, załoga Nowej Huty zgłosiła młodego murarza Mieczysława Duliana. I od tych najmłodszych kandydatów również wiele wymaga naród, wiele wymaga młodzież.

Kandydatów z Zakładów Mechanicznych im. Gen. Świerczewskiego w Elblągu, zetempełnowi, przewodnikowi pracy, Antoniemu Plazie, powieździł towarzysze: „Nakładamy na Antoniego Plazę obowiązek, aby nie żałował swych sił dla dobra Ojczyzny, aby jako przedstawiciel młodzieży występował godnie w jej imieniu.”

Cały naród wysuwa kandydatury na swoich ludowych posłów. Z tych kandydatów układają się ogólnonarodowe wspólne listy, listy Frontu Narodowego. Stanowią one pełny wyraz zgłaszającego się i krzepnącej jedności narodu wokół Partii, wokół towarzysza Bierut. Są wyrazem jedności wolego narodu, który ożywił pragnieniem budowania siły i rozkwitu Ojczyzny w wyborach 26 października wotni godnie wielkich zadań najwyższe przedstawicielstwo narodu — nowy Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

## Komitety Pokoju wezmą aktywny udział w kampanii wyborczej

Posiedzenie rozszerzonego Prezydium PKOP

W dniu 20 września br. odbyło się posiedzenie rozszerzonego Prezydium PKOP.

Na posiedzeniu omówiono sprawę udziału Komitetów Pokoju w kampanii wyborczej Frontu Narodowego oraz przygotowania do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, który odbędzie się w Wiedniu w grudniu br.

Prezydium podjęło szereg organizacyjnych wniosków oraz uchwaliło rezolucję o stosunku PKOP do Programu Wyborczego Frontu Narodowego i list do przewodniczącego Światowej Rady Pokoju, prof. Joliot-Curie.

Rezolucja w sprawie wyborów głosi m. in.:

Polski Komitet Obronców Pokoju wyraża swą pełną solidarność z Programem Wyborczym Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Komitety Pokoju na wszystkich szczeblach wezmą najaktywniejszy udział w kampanii wyborczej i uczynią wszystko, aby jak najszersze masy robot-

niczne wydarzenie. Naród polski wierzy niezłomie, że Kongres zmusi do cofnięcia się siły agresji i zapewni triumf świętej sprawie pokoju. Obywateli Polski interesują się w szczególności pokojowym rozwiązaniem problemu niemieckiego. Naród polski zdecydowanie popiera te propozycje, które zmierzają do utworzenia demokratycznego, zjednoczonego i pokojowego państwa niemieckiego.

Komitety Pokoju uczynią wszystko, by ponieść w najszersze masy narodu wielką ideę utrwalenia pokoju i braterskiej współpracy między narodami, idea, która przyswieca organizatorom wielkiego Kongresu Narodów, zwołanego na dzień 5 grudnia br. do Wiednia.

W liście do Przewodniczącego Światowej Rady Pokoju, prof. Joliot-Curie Prezydium PKOP zapewnia, że naród polski widzi w zbliżającym się Kongresie Narodów w Wiedniu wielkie histo-

## Plenarne posiedzenie CK SD

W dniu 20 września br. odbyło się w Warszawie posiedzenie plenarne Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, poświęcone sprawie nadchodzących wyborów.

Plenum CK SD postanowiło wzmożać prace polityczne - organizacyjną dla dalszego upowszechniania i umocnienia idei Frontu Narodowego.

# Uczynić Polskę krajem poleźnego, nowoczesnego przemysłu jednym z przodujących krajów Europy — oto Program Frontu Narodowego

Rozwój gospodarczy Polski Ludowej przebiega pod znakiem niezwykle szybkiego rozwoju socjalistycznego przemysłu. Program Wyborczy Frontu Narodowego stwierdza: „Nasza produkcja przemysłowa wzrosła trzykrotnie w stosunku do przedwojennej. Zbudowaliśmy i budujemy setki nowych wielkich fabryk, które pomnażają siłę gospodarczą kraju i służą zaspokajaniu rosnących potrzeb ludności. Stworzyliśmy wiele gałęzi przemysłu, których nie miała Polska za czasów kapitalistów i obszarników. Z zacofanego kraju rolniczego stał się krajem przemysłowo-rolniczym”.

W oparciu o nasze dotychczasowe osiągnięcia Program Wyborczy kreśli dalsze zadania uprzemysłowienia kraju: „Potężna rozbudowa przemysłu da w roku 1960 z górą 10-krotny wzrost produkcji w porównaniu z produkcją przedwojenną. Mechanizacja robót ciężkich i pracochłonnych wpłynie na wydajność pracy i ułży poważnie trudowi człowieka”.

Rozbudujemy nasze bazy surowców: zwiększymy wydobycie węgla kamiennego i brunatnego, rud żelaza, metali nieżelaznych, ropy naftowej i soli potasowej, rozwiniemy produkcję kauczuku i paliw syntetycznych, włókien sztucznych i podstawowych produktów chemicznych”.

Rozbudujemy znacznie górnictwo i przemysł w całej Polsce, nie wyłączając zacofanych, nie posiadających przemysłu okręgów rolniczych”.

Upzemiałowanie kraju stanowi jedną drogę do wzrostu sił gospodarczych i obronnych naszej ojczyzny, do zabezpieczenia jej niepodległości i obrony naszych granic zachodnich przed zakusami anglo-amerykańskich imperialistów i ich neohitlerowskich sojuszników. Upzemiałowanie naszego kraju stanowi jedyną drogę do podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących naszego kraju. Industrializacja kraju odpowiada więc najistotniejszym interesom naszego narodu, interesom każdego z nas.

Uprzemysławiając nasz kraj, pozostawiamy daleko w tyle nasze przedwojenne zacofanie. Dla młodego pokolenia, które dorasta i wychowuje się już w Polsce Ludowej, nieustanna rozbudowa naszego przemysłu stała się już tak nierozłącznie związana z naszym dniem dzisiejszym, że trudno dziś sobie wyobrazić niedawne jeszcze czasy, kiedy latami całymi nie budowało się w Polsce obiektów przemysłowych, kiedy kurczyła się produkcja istniejących zakładów, kiedy bezrobocie ogarniało znaczną część klasy robotniczej, a zamknięte zakłady przemysłowych było zjawiskiem częstszym niż ich budowa.

## Byliśmy jednym z najsłabszych krajów w Europie

Za rządów kapitalistów i obszarników byliśmy jednym z najsłabszych krajów w Europie. Dochód narodowy przypadający na jednego mieszkańca Polski był w okresie przedwojennym około 3 razy mniejszy niż w Niemczech i we Francji, około połowę mniejszy niż we Włoszech, a nawet mniejszy niż w Hiszpanii.

Nie trudno przytoczyć kilka przykładów, ilustrujących w świetle sytuacji ekonomicznej osławioną przez sanację „siłę” gospodarczą i obronną Polski przedwojennej. Nie trzeba tłumaczyć, jaka to była „niezależność” gospodarcza i polityczna kraju, w którym kapitał zagraniczny panował nad ok. 60 proc. ogólnego kapitału zakładowego przedsiębiorstw przemysłowych całego kraju.

Nie mogło być mowy o samodzielnym naszym kraju, który wszystkie podstawowe dla rozwoju przemysłu maszyny i urządzenia przemysłowe sprowadzał z zagranicy, placąc z tego tytułu kapitalistom zagranicznym rokrocznie ok. 300 mln. złotych przedwojennych. Olszynie kwoty płacony za złom dla naszego hutnictwa, za rudy i podstawowe surowce, nawet takie, które posiadaliśmy w kraju.

Równocześnie byliśmy w tym okresie krajem chronionym niewykorzystywaniem zasobów surowcowych i możliwości produkcyjnych naszego kraju. Wstarczy stwierdzić, że wykorzystywaliśmy jedynie 3,5 proc. zasobów energii wodnej w Polsce. Nie wykorzystywaliśmy krajowych złóż rud kopalnych, bo właścicielom zagranicznych koncernów nie oplatano się ich eksploatacja. Nie rozwijaliśmy własnego przemysłu chemicznego, posiadającego w Polsce niezwykle dogodnie warunki surowcowe (olbrzymie złoża węgla kamiennego, wapieni, soli i innych surowców chemicznych). Nie rozwijaliśmy krajowej bazy surowcowej, bo to nie leżało w interesie zagranicznych kapitalistów — rzeczywistych władców ówczesnej Polski.

Wydobywanie węgla kamiennego, produkcja stali, surowki, wyrobów walcowanych i podstawowych surowców chemicznych kształtowały się na poziomie znacznie niższym niż pozwalały na to rzeczywiste możliwości produkcyjne, niższym od produkcji osiągniętej w roku 1913, bezpośrednio poprzedzającym wybuch I-szej wojny imperialistycznej.

### Zacofanie przemysłu u podstaw klaski wrześniowej

Słabość ekonomiczna i niedorozwój naszego przemysłu przesądzały również o słabości militarnej i obronnej naszego kraju — wbrew bunczycy i przelichaczom sanacji.

Lieżona w koniach mechanicyzacja siła pociągowa, jaka przysadzała na jednego żołnierza ówczesnej armii polskiej — była w przedzie dnia agresji hitlerowskiej ok. 29 razy mniejsza niż w armii niemieckiej. Przypadająca na jednego mieszkańca naszego kraju produkcja stali, stanowiąca jeden z najistotniejszych wskaźników siły gospodarczej i obronnej każdego kraju, była znacznie mniejsza niż w uprzemysłowionych krajach Europy. Zacofanie i niedorozwój naszego przemysłu był jednym z czynników klęski wrześniowej. Zro-

zumuślimy to wszyscy w tragicznych dniach września 1939 roku.

Jednym z wyrazów niedorozwoju naszego przemysłu w okresie przedwojennym było jego zacofanie w porównaniu z uprzemysłowionymi państwami przedwojennej Europy. Produkta podstawowych artykułów przemysłowych, jaka przysadzała na jednego mieszkańca Polski, była znacznie niższa niż w USA czy w uprzemysłowionych krajach Europy. Stali produkowaliśmy około 9 razy mniej niż w USA, około 5 razy mniej niż w Anglii, około 3 razy mniej niż we Francji, a nawet mniej niż Włochy. Nawet pod względem wydobycia węgla — najlepiej stosunkowo rozwiniętej gałęzi naszego przedwojennego przemysłu — ustępowaliśmy znacznie nie tylko USA, ale także Niemcom, Francji, Czechosłowacji, Holandii itd.

### Produkujemy 3 razy więcej niż przed wojną

Dzisiaj obraz jest zupełnie inny. W latach powojennych, po upaństwowieniu ciężkiego i średniego przemysłu — w niezwykle szybkim tempie stworzyliśmy od podstaw nowoczesny wielki przemysł w Polsce.

Podczas gdy np. w ósmym roku od zakończenia działań wojennych po pierwszej wojnie światowej produkcja przemysłowa w Polsce wynosiła zaledwie 58,9 proc. przedwojennej, to w odpowiednim okresie czasu, który dzieli nas od zakończenia ostatniej wojny, która o wiele bardziej wyniszczyła nasz przemysł, przekraczamy już dzisiaj ponad trzykrotnie poziom przedwojenny.

Produkujemy już dzisiaj ponad dwa razy więcej stali niż w najlepszym okresie Polski przedwojennej. Rozwinęliśmy własny przemysł maszynowy, którego nigdy nie posiadała Polska przedwojenna. Produkujemy stali ponad dwa razy więcej niż w Anglii, ponad 6 razy więcej niż we Francji, ponad 10 razy więcej niż w Niemczech. Obecnie nasza produkcja energii elektrycznej jest tylko ok. dwa razy mniejsza niż w Anglii, mniej niż dwa razy mniejsza niż we Francji i zaledwie o 1/5 mniejsza niż we Włoszech. W produkcji węgla kamiennego zajęliśmy jedno z przodujących miejsc w świecie. W przeliczeniu na jednego mieszkańca produkujemy dzisiaj tyle niemal węgla co Stany Zjednoczone, znacznie więcej niż Francja, Niemcy zachodnie, Włochy lub Japonia.

Oznacza to, że pod względem ekonomicznym, pod względem ilości produkowanej w przeliczeniu na jednego mieszkańca, stali, cementu, węgla i innych podstawowych artykułów przemysłowych, zwłaszcza

### Wa ka o wykonanie wielkich planów narodowych, o rozwój przemyśle — najważniejszym zadaniem

Odrabiamy zacofanie kilku wieków. Ale dla pełnego przezwyciężenia tego zacofania, dla dalszego wzrostu siły naszego kraju, dla zapewnienia stałego wzrostu dobrobytu każdego z nas — trzeba jeszcze lat wytrwałego wysiłku całego narodu. Trzeba często i wytrzeź-

### Walka o wykonanie wielkich planów narodowych, o rozwój przemyśle jako dzwigni wszystkich dziedzin gospodarki narodowej — jest dziś

### Rozmowa francuskiego generała z podkomendnym w Vietnamie



— Każde wasze posunięcie musi być przeciwieństwem tego co robią komunisty.  
— Świetnie, komunisty właśnie atakują, wobec tego zrobimy odwrót.

# 250 aktywistów RUSZYŁO W TEREN...

Młodzież powiatu siedleckiego wystartowała do Sztafety Młodych Wyborców. Do ZP Młodych Wyborców napływają meldunki z gmin i gromad o podejmowaniu przez młodzież większą nową zobowiązania do uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WK(b).

Zarząd Powiatowy ZP w Siedlcach zbiera plony dobrze zorganizowanej roboty.

Oto kalendarzyk wykonanej pracy od chwili rozpoczęcia Sztafety Młodych Wyborców.

1 września zebrano się Prezydium ZP ZMP.

2 września instruktorzy w ZP, zaznajomieni z zadaniami ZMP w akcji wyborczej, ruszyli w teren. Tego dnia wieczorem nadszedł pierwszy meldunek z kół ZMP w Rzeszotowie, na którym zebranie z ramienia ZP obsłużyła kol. Irena Nowak, kierownik Wydziału Szkolno-Harcerskiego ZP. Meldunek został poparty apelem do wszystkich chłopów i dziewcząt powiatu siedleckiego, do wszystkich gromad i kół ZMP, do całej młodzieży w powiecie. Apel ten świadczy o rozumieniu zadań stojących przed młodzieżą w okresie kampanii wyborczej do najwyższej władzy w naszej Ludowej Ojczyźnie — do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W apelu swoim młodzież Rzeszotkowa zamieściła zobowiązania zawarte w czterech punktach: 1) do dnia 5.9. br. zakończyć akt przedsejnowy, 2) do dnia 18.9. br. zakończyć siewy w gromadzie oraz prowadzić akcję uświadamiającą wśród rodziców i innych chłopów, aby wywiązywali się z planowego skupu zboża przed terminem i ponad plan, 3) do dnia 14.9. br. opracować i wystawić sztukę pt. „Ludzie, którzy rosną”, 4) opracować gazetkę informacyjną, mówiącą o wywiązywaniu się ze swych — obowiązków wobec państwa, producentów chłopów w gromadzie.

3 września apel kół ZMP w Rzeszotowie został wydrukowany w ilości 3.000 egzemplarzy w formie ulotki i rozkolportowany po powiecie.

4 września w 21 gminach (w pow. znajduje się 22 gminy i dwa miasteczka), przeprowadzone zostały zebrania ZMP.

6 września w sobotę około 250 aktywistów z miasta Siedlica z fabryk i szkół na wezwanie Zarządu Powiatowego, wyjechało do gromad, aby pomóc w organizowaniu i przeprowadzaniu zebrania gromadzkich.

W gromadzie Kornica przeprowadziła kół ZMP, kol. Teresa Szupliuk, otworzyła zebranie. Patrzyła na twarze zetempowanych i kolegów, którzy nie należą do organizacji, ale przybyli na to ważne zebranie. Teresa przez moment zastanawiała się jak tu wy tłumaczyć znaczenie tej chwili. Gdy zaczęła mówić o udziale młodzieży w wyborach, o tym, że po raz pierwszy 18-letni chłopcy i dziewczęta pójdą do urn wyborczych, aby wybrać przedstawicieli ludu do Sejmu, wiedziała już, jak tłumaczyć dalej. Jak mówić o sprawach na pozór bardzo trudnych. Wiedziała, że przecież słuchają jej koleżki, takie same chłopięce dzieci jak ona — których bracia i siostry pra-

czą w fabrykach, służą w wojsku, uczą się w szkołach, budują nowe fabryki i miasta. Przecież wola pokochać miłość Ojczyzny — takich właśnie ludzi bez względu na ich wiek i wykształcenie zjednoczyć w Narodowym Frontie. Teresa wzywała zebranych do uczczenia wyborów i XIX Zjazdu WK(b) czynem produkcyjnym.

— Nasi przyjaciele w ZSR budują komunizm, podążajmy za nimi, budując socjalizm... Kół ZMP w Kornicy podjęło swoje zobowiązanie już 3 września, postanawiając załadować 5 wagonów zboża z planowanego skupu, który ich gromada wykonała w sierpniu w 120 proc. Czynniki młodzieży w Kornicy przyniesie państwu 1.500 zł oszczędności.

Kornica nie jest odosobnioną w szybkim przejmowaniu Sztafety Wyborczej.

W Huszlewie, zetempowcy postanowili założyć kół ZMP w gromadzie Żółtówka. Koledzy Stanisław Grzebiel i Zygmunt Marcinak, zobowiązali się pomóc przy jego organizowaniu i pomagać w pracy w okresie początkowym. Jako drugie zobowiązanie, kół postanowiło do dnia 14 września przygotować swój zespół artystyczny do występów propagandowych w sąsiednich wsiach.

Gromada Kobylany, gm. Kornica zobowiązała się do dnia 26.10. br. wywiązać się z obowiązkowych dostaw mleka, wywiązać do współzawodnictwa gromadę Kornica Stara. Akcja ZMP wysłała poza młodzież i objęła całą gromadę.

W gromadzie Czebrałki, gm. Górki, młodzież zobowiązała się do końca września opracować gazetkę ścienną pt. „Najlepsi z gromady”.

Wiśń i kolonia Ostromeżyczn na apel młodzieży zobowiązała się wykonać siewy do dnia 18 września, a ZMP-owcy rozpoczęli już prowadzenie szerokiej akcji uświadamiającej, aby chłopcy dostarczali zboże i mleko w ramach planowych dostaw.

Zobowiązania młodzieży mają bardzo różnorodny charakter. Np. młodzież gminy Skórcze, gromada Stany, zobowiązała się wywieźć kamienie na budowę szosy i urządzić zbiórkę na SFOS, urządzić imprezy do chodowe, a dochód przezna-

czyć na urządzenie świetlicy i sprzęt dla LZS.

ZMP-owcy z gromady Skupie, postanowili wysadzić drogę do wsi tuż drzewkami. A młodzież z gromady Trzcianiec, gm. Wodnyie spowodowała, aby całe zboże przeznaczone na planowy skup do starzone było na punkt skupu do dnia 20.10. br. jak równieź zbierał materiał dla budowy drogi wiejskiej i zakończyć przed terminem orki pod zasiew jesienny.

Zarząd Powiatowy ZMP w Siedlcach nie ograniczył się tylko do zorganizowania zebrania w ramach sztafety wyborczej, na których podejmowali zobowiązania. Aktywiści ZP ze swej strony zobowiązali się, że przeprowadzą kontrolę wykonania podjętych przez gromady czynów.

Zarząd Powiatowy ZMP zadecyzował sprawne wykonanie owych zadań, wciągnięciu do pracy szerokiego aktyw młodzieży wiejskiej i wiejskiej. Z zaplanowaną na zebraniu Prezydium ZP akcją zapoznania aktywistów, którzy obsłużyli zebrania w gminach. Zanim jednak ruszono na gromady, ZP zmobilizowało około 250 aktywistów z zakładów pracy, spośród inteligencji pracującej i ze szkół. Przygotowanie tej licznej grupy agitatorów zajęło kilka dni czasu — które były potrzebne również Zarządom Gminnym ZMP, dla przygotowania zebrania gromadzkich: rozestawiania apelu młodzieży rzeszotkowskiej, zawiadomienia o temacie i terminie tych zebrania.

W ten sposób rozdzielać umiennie jedno zadanie i przy równoczesnym organizowaniu dalszych akcji, ZP zapewnił sobie sprawne wykonanie całości: zapoznania z apelem i dyrektywami ZG ZMP najbardziej oddalonych kół ZMP.

Kontrola wykonania nie ogranicza się do sprawdzania i podsumowywania zobowiązań.

Uwzględniając różne terminy wykonywania podjętych zobowiązań, ZP w Siedlcach jest w stanie skierować do pomocy młodzieży i kontrolę wykonania zobowiązań, znaczną ilość aktywistów.

ZP ZMP w Siedlcach zrozumiał, że tylko w oparciu o szeroki wychowanie przez siebie aktyw może należeć do prowadzących masową polityczną pracę wśród młodzieży.

LEON TELIGA

# K. GRUSZCZYŃSKI Żyłcie! Ra w KOŁCHOZACH (3)

Szeroką ulicą, wiodącą wśród białych chat, zatopionych w gąszczu kędzierzawych śliw i czereśni, gości udają się do klubu. Kiedy u nas tak będzie, rozmyśla Czesot bez zadržki, przeciwnie, z rozradowanym sercem. Wiśń, która ma własne dwie elektroniczne, całkowicie zmotoryzowane transporty, a klub... jest białym, przelicznym pałacikiem, obok znajduje się boisko, na którym właśnie dwie drużyny, błękitni i czerwoni, rozgrywały mecz piłki nożnej. Na plac przed klubem zajeżdża samochody. To chłopcy z sąsiednich stanic, dowiedziawszy się o przyjeździe polskiej delegacji, spieszą na spotkanie własnymi wozami, kto zgrabniutkim „Moskwiczem”, kto „Pobiedą”. Albo jakieś wymowna jest brama triumfalna, prowadząca do śpiżarni, triumfalny łuk przez który co roku wjeżdża na plac złoże ziarno... A ludzie... Ludzie przede wszystkim. Jeden z drugiego, każdy jak gdyby nie tylko w ich domach, ale również w ich głowach zaprowadzone elektronicznie. Co za uświadomienie, ile przy tym radości życia. Z takimi ludźmi to by się pracowało, myśli Czesot, ale równocześnie zastanawia się, czy sam jest takim człowiekiem. Ostatnimi czasami napadało go nieraz złe natchnienie i największym wirze roboty i nie miał sobie wytłumaczyć, czemu... Dopiero teraz odkrył przyczynę tych kiepskich nastrojów: „po prostu za mało się podciągałem, mój awans szedł naprzód znacznie szybciej niż ja sam. Ale po powrocie...”

W klubie mała uroczystość powitania. Kierownictwo proponuje Marysi, żeby wygłosiła przemówienie.

— Ja tam nie umiem gadać — wymawia się. — Może kto ze starszych.

W rezultacie przemawia Wojtala.

— Kiedy wrócimy do siebie, opowiem, jak radośnie i bogato żyje radziecka wieś... Czy to wszystko prawda, co ja tu wygaduję, myślę równocześnie Wojtala. Wygląda na to, że prawda. Ale nie może być, nie może być...

Po uroczystości kolchoźnicy zabierają gości do swoich mieszkań.

Niespokoje rozproszyć się ze wszystkim, trzymajmy się wieści Cudziuka. Zaprosiło go młode małżeństwo do schludnego domku z zielonymi o wyciętych serdużkach okiennicami, z radiem i gitarą zawieszoną na ścianie. Wypili sobie do kolacji czwartkę dobrej, domowej nalewki, po czym pogatali od serca. Okazało się, że gospodarz, czarniawy z orlim nosem, Kozak, kubanski, zna dobrze Polskę, gdyż w składzie Drugiego Frontu Białoruskiego walczył o wyzwolenie naszego kraju. Cudziukowi mądziej się lekko w głowie, bardziej chyba ze wzruszenia, niż od alkoholu. „Tu by trzeba przywieźć całą naszą wioskę, myślał, bo jakże ja z wszystkim opowiem...”

Późnym wieczorem zebrali się znowu w klubie na koncercie amatorskiego zespołu kolchozowego. Czesot wdział podobny koncert na filmie „Kocacy kubkańscy”, ale ten zespół byłby najgorszym z zespołów, w których nie występował tamtemu z kina. Młodzi kolchoźnicy odpiewali parę fragmentów opery „Noc majowa”. Przewodniczą płońbrów, piękna dziewczyna o zdumiewającym alcie śpiewała estradowe piosenki, potem wystąpił chór, dwa ter-

cety śpiewacze i kierownik zespołu z recytacjami. Po koncercie przygrywała do tańca kolchozowa orkiestra dęta, bawiono się do późnej nocy.

Nazajutrz z rana wyruszone w pole. Dziwne rzeczy działy się tego dnia z niektórymi naszymi znajomymi. Na przykład z Noskiem. Widział nieogarnione niwy pzerony, falujące żłociście-czerwonyymi grzywami, widział ciągnące się kilometrami we wszystkie strony leśne psy ochronne, zabezpieczające pole kolchozowe przed zabójczym działaniem gorących słońc, cudowne młode spalerem jesionów i umajonej pachnącej, akacyjnym gąszczem; widział, jak ośmiernik, kraj szumliący wspólnymi urodzajem, kraj, który tutaj nazywają stępką, ale przecież słowo stępa kojarzy nam się z dziką pustozą, z oceanem nieuprząwionych traw, a stępa tutaj jest z woli człowieka był prawdziwym śpiężcem Związku Radzieckiego; widział cudowne winnice, rozległe sady czereśniowe i brzoskwinie, zajmujące ponad tysiąc hektarów ogrodu warzywny z jarzynami nieprawdopodobnej wprost wielkości; widział wspaniały system nawadniany, całą sieć kanałów, do których tłoczył wodę specjalny diesel, terkoczący wesoło w murałowej budce nad brzegiem błękitnego limanu o brzegach żarosińc-ych wysoka trzcina; widział wreszcie kulturalnie i wygodnie urządzone letnie domy przydrożne, kurze i indywece miasteczka... Widział to wszystko, zapisywał do notesu... i milczał.

I dopiero na fermie, gdzie hodowano nierozciągnięte, obierzawszy sobie maciory i młode wieprzki, porozmawiając o szóstym, widać było, że jak pamiętamy, uważał się za świętego hodowcę, uśmiechnął się naraz szeroko i zawołał: — Tu mi się podoba!

Tak Nosek w jednym odkryciu zawarł wszystkie swoje obserwacje.

Albo Mszyśka... Była w oborze podczas udoju, zobaczyła swoje koleżanki po fachu, które, wzięwszy elektryczną dojarkę, przysiadły sobie na zdydku z gazetą w ręce, pogadała sobie z nimi, ustawiła, że to zaszczyt być produkującą dojarką, zwiędziała się o ich życiu, pracy, o tym, jak się uczą na wieczorowych kursach, jak jedna otrzymała order, inna była w wystawie w Moskwie, trzecia zaś wygłaszała w najbliższą sobotę referat o swoich wniwkach w hodowli — i nawiedziła ją dość nieoczekiwane myśli, na przykład, czemu ona nie wygłasza takich referatów, przecież miałaby co do powiedzenia... I w ogóle, czemu dotychczas nie jest w ZMP, czemu nie pracuje społecznie, a głowę ma nabita tylko głuźtami...

Po południu w sadzie kolchozowym był poczęstunek. Przemawiała tym razem Jarząbkowa. Popłakała się.

— Mój Kochani — mówiła przez łzy — mnie za to żal, że wybierałam się jechać do was i wiedzieli, że o bija, przeklećci. Dobrze wiedzieli... Bo ja tu zobaczyłam życie, jakiego nie ma na całym świecie, zobaczyłam drogę, jaką nasza wieś powinna iść i teraz, choćby we mnie no-

żem i kulą, to ja spódzielnie zajął!

Jedynie Wojtala pozostał taki jak był przedtem i tylko kole male, nieufne oczki pochmurzyły coraz bardziej.

— To jest produkujący kolchoz — jest przodkiem do Noska — zobaczmy jak będzie w innych.

Ale w innych było tak samo. I wcale nie były to kolchozy produkujące, były to średnie kolchozy kubkańskie.

Pojechali jeszcze do Stacji Maszynowo-Traktorowej. Kierownictwo Stacji mieściło się w różowym dworcu z tarasem i kamienną balustradką. Objeżdżał potężne warsztaty remontowe i park maszynowy stacji, przygotowujący się właśnie do zjazdu ciężkie kombajny „Stalnic” i błękitne kombajny samobieżne z białymi paraolami, ciągniki rozmaitych typów, olbrzymie triery elektryczne, kosiarzki, piugi, siewniki, całe bogactwo radzieckiej techniki, które do minimum zredukowało fizyczną pracę na roli. Słacia była zradiofonizowana, brygady traktorowe utrzymywały łączność z kierownictwem za pomocą własnych nadajników krótkofalowych.

Wojtala dowiedział się tutaj, że stacja ma do swojej dyspozycji również samoloty i że wspaniałe nawozów sztucznych przeprowadza właśnie lotnictwem.

A teraz spytaicie, co się wydarzyło z naszymi znajomymi po powrocie do kraju.

SŁOWA APELU ZŁOTOWEGO REALIZUJEMY W NASZEJ PRACY

Pracuję w ZBM — Szczecin w brigadzie, która kieruje Jan Wróbel. Początkowo brigada była „nierzarna” i praca była nam bardzo ciężka. Staliśmy się nie patrzeć na tablice współzawodnictwa, gdzie długim rzędem jedno pod drugim wypisane były nazwiska przodowników...

Oto nadeszła współzawodniczość 1-majowa. Wtedy nie miało podziału zgłoszenie do branżowego współzawodnictwa ogólnopolskiego. Pracowaliśmy najlepiej, jak umieliśmy. Największe trudności były już pokonane. „Kurier Szczeciński” przyniósł wiadomość, że „brigada elektryków Jana Wróbla, pracująca na budowie Pomorskiej Akademii Medycznej, zajęła drugie miejsce we współzawodnictwie ogólnopolskim”.

Zostałem delegatem na Konferencję Miejską ZMP. Stałami wniosem wskazania do pracy politycznej i wychowawczej. W Warszawie, z Ogólnokrajowej Narady Budownictwa, nasz przy-

downik powtarzają: „Ślubujmy Tobie Ojczyznę...”. Czuję jak by nabiegają mi do oczu. Jakże pięknie i zaszczytnie zadania stoją przed nami! „Umocnić władzę robotników i chłopów” — to słowo, o którym walczyli i za które ginęli Warszawiacy, Dzierżyński, Świerczewski i wielu innych. „Walczyć w pierwszych szeregach o wykonanie Planu 6-letniego, o rozwój nauki i wzrost kultury narodowej, o zwycięskie budowanie socjalizmu” — jakże to trudne, lecz zaszczytne zadanie dla nas, młodych przodowników.

„Ślubujmy Tobie Ojczyznę oddać wszystkie siły świętej sprawie obrony polki, strzec niezłomnie granic Twoich na Bałtyku, Odrze i Nysie...”

MY — NA ZAWSZE WOLNI...

Jako członkini ZMP podpisalam zobowiązanie z tytułem: „Walczyć w pierwszych szeregach o wykonanie Planu 6-letniego, o rozwój nauki i wzrost kultury narodowej, o zwycięskie budowanie socjalizmu”.

Radzę mi nie ogarnęła, że tyle nas, że naprawdę „w marszu nas nie policzysz”. Nie wiedziałam na co patrzeć i co podziwiać. Najbardziej podobały mi się pokazy naszych samolotów. Szeregiem po sześć — wyczerpały takie wspaniałe sztuki w powietrzu — spadocznice wykaskiwały po 10 — 12 osób — aż dech we mnie zaparło z podziwu.

Wszystko było takie piękne, że serce rosło. Bawiliśmy się i radovali wspólnie, my — na zawsze wolni.

Nigdy nie zapomnę tej chwili, gdy maszerowaliśmy przez Plac Konstytucji. Patrzyłam z bliska na naszego ukochanego nauczyciela i opiekuna towarzysza Bieruta, który stał na trybunie

wartownym Berutem na cześć Konstytucji. Długo w noc żegnała nas Warszawa tysiącami światłami na MDM. Trasie W-Z i osiedlach robotniczych. Wracaliśmy do pracy. Zegnaliliśmy Warszawę — miasto socjalistycznego kraju dźwięcząca się z każdym dniem z ruin, piękniejsza niż była kiedykolwiek.

Wróciliśmy do naszych zakładów pracy witalni radośnie przez kolegów, podzieliliśmy się z nimi wrażeniami ze Złoty i razem z nimi stanęliśmy do realizacji Słowa Słubowania.

Władysław Kaczmarek elektryk (lat 18) Szczecin

Mój udział w kampanii wyborczej

Potrąfię walczyć z każdym kto chciałby odebrać moje prawa

— mówi Jan Malerski z POM Pieniężno

Chcę przytoczyć fakt z własnego życia. Jestem młody, ale jako dziecko bezrobotnego przed wojną musiałem służyć u kulaków. Nie było wówczas mowy o nauce, o sprawiedliwości, o jakiegokolwiek opiece nad mną, o ochronie przed krzywdą, przed wyziskiem.

Nikt mnie nie potrafił dziś zmusić bym pracował na kulaka. Nikt nie potrafił odebrać mi tego, co dała mi władza robotniczo-chłopska. Gotów jestem do walki przeciw każdemu mojemu wrogowi.

Moją pracą pomnażam bogactwa naszego kraju, całego narodu. Wzmacniam siłę mojej władzy ludowej. Dziś moja ojczyzna nie jest już krajem bezrobotnym. Na straży jej wolności, bezpieczeństwa stoją miliony ludzi ta-

kich jak ja. Ludzi pracy po raz pierwszy odpowiedzialnych za losy swego kraju.

Po wyzwoleniu zacząłem pracować. Później poszedłem do wojska. Za moją sumienność zostałem odznaczony Odznaką Wzorowego Żołnierza. Noszę ją z dumą.

Dziś pracuję w POM-ie Pieniężno i jestem zadowolony, gdyż pracuję nad przebudową naszej polskiej wsi.

Jestem pełnoprawnym obywatelem. Mam 24 lata i pierwszy raz w moim życiu będę wybierał posłów do Sejmu, który będzie działał w interesie robotników i chłopów w moim interesie.

Będę lepiej pracował. Będę zachęcał do lepszej pracy innych. Nasza praca — z najlepszymi naszymi ludźmi na czele — tworzy nową historię wolnej, silnej Polski.

Wyjaśniam jakie są cele i obowiązki każdego Polaka patrioty

— mówi Stanisław Urbaniak, elektryk ZPB im. Harnawa w Łodzi

Jestem elektrykiem, pracuję także społecznie. Po ukończeniu kursu dla agitatorów, zostałem powołany na stanowisko kierownika pracy masowo-politycznej w okresie przedwyborczym. Dotychczas brałem udział w przeprowadzaniu wyborów do Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego. Dalsza moja praca będzie polegała na uświadamianiu i wyjaśnianiu ludziom obowiązków każdego dobrego Polaka-patrioty.

Już nawet teraz ludzie zwracają się do mnie z różnymi pytaniami. Na przykład pytali mnie, dlaczego mówię się o podnoszeniu stopy życiowej mas, a są różne trudności, brak jest często niektórych artykułów. Ja zaś, wyjaśniałem, starając się dać konkretne przykłady. Porównałem obecne czasy z czasami przedwojennymi. Kiedy duża część ludności była pozbawiona pracy i żyła w nędzy; dziś każdy obywatel ma prawo do pracy

i wypoczynku. Mamy zorganizowaną siłą wczasów pracowniczych, akcję socjalną, opiekę nad matką i dzieckiem, a program wyborczy Frontu Narodowego mówi o tym, że wszystkie te świadczenia będą coraz bardziej rozszerzane. Mamy wiele na to dowodów w samej Łodzi — powstaje wielkie osiedle robotnicze na Bałutach, w dzielnicy, która jest straszną pozostałością kapitalizmu. Miasto otrzyma wodę, bo powstaje wielki wodociąg Pilica-Łódź.

Tak wyjaśniam i będę wyjaśniał nasze cele i zadania. Będę wyjaśniał, że Front Narodowy skupia wszystkich ludzi, którzy walczą o to, żeby Polska była piękniejsza i silniejsza, którzy nie dopuszczą, by powrótył rok 1939, nie dopuszczą, by imperializm amerykański i ich pachołkowie hitlerowscy podnieśli rękę na nasz kraj.

Jak biuletyn ZP ZMP w Brzezinach pomaga w pracy z młodzieżą

Biuletyn, o którym pisze w swoim artykule тов. Т. Магуркиевич z Zarządu Powiatowego ZMP w Brzezinach, był dużą pomocą w prowadzeniu w okresie Złoty pracy wychowawczej i organizowaniu przodownictwa wśród młodzieży na ich terenie. Sprawiła to jego ciekawa forma i atrakcyjna treść. Doświadczeni, których dopracowali się towarzysze z ZP ZMP w Brzezinach, powinni wykorzystać nasze instancje ZMP-owskie obecnie w czasie kampanii wyborczej, a także, jako nową i ciekawą formę pracy propagandowej i wychowawczej wśród młodzieży. (red.)

Pierwszy numer biuletynu wydaliśmy we dwóch. Następny numer wydawał już cały aktywny ZP ZMP z udziałem jednego rysownika. Chcąc spopularyzować ten biuletyn, zaczęliśmy wydawać go w formie ulotki. Wiele kół ZMP i w Zarządach Gminnych. Prowadziliśmy indywidualne rozmowy z młodzieżą. Wtedy dopiero zaczęły do nas napływać korespondencje. Obecnie przybywa ich około pięć w przeciągu dwóch tygodni. Poza tym jako Komitet redakcyjny wystąpiliśmy z wnioskiem do Zarządu Powiatowego, aby każdy instruktor będący w terenie, po przyjęciu biuletynu, mógł skorzystać z uwagi i uwagi o swojej pracy w formie artykułu. Obecnie jest to realizowane w pełni i daje dobre wyniki. W toku pracy Komitet nasz zwiększył się i w skład jego wchodzi obecnie 5 osób oprócz pracowników ZP ZMP, w tym dwóch rysowników.

Doświadczeni z poprzedniego okresu wydawania biuletynu wykazywali nam, że treść tego podzielić należy na trzy zadaniowe działy. Pierwszy dział obejmował będzie zagadnienia polityczne. Będziemy je komentować oraz określać zadania, jakie wypływają z nich. Drugi dział obejmował będzie zagadnienia dotyczące wymiany doświadczeń w pracy między brigadami, racjonalizatorami, nowatorami, prelegentami, agitatorami, Zarządami Gminnymi.

W trzecim dziale będziemy pisać o bieżących sprawach, o braku i błędach w pracy organizacyjnej ZMP-owskiej. W jaki sposób biuletyn pomaga nam w pracy z młodzieżą? — Z chwilą rozpoczęcia wydawania biuletynu zmogła się aktywność kół ZMP. Zaczęły one stosować te formy pracy, o których pisał nasz biuletyn, np. hasła umieszczane w biuletynie młodzież malowała na płotach i domach.

Zarząd powiatowy zorganizował np. wzorową wieczornicę w spółdzielni produkcyjnej Łazowska Wola. Napisałiśmy o niej w biuletynie. Kola i Zarządy Gminne ZMP podchwyciły te formy i stosują ją począwszy od pracy przedzłotowej.

Na wieczornicach tych młodzież zapoznaje się z wszystkimi zagadnieniami jakie nas nurtują, wysłuchuje wykładów i dyskusje nie poprzez czytanie i dyskusje nie, lecz przy pomocy gry, śpiewa i tańczy. W gminie Mroza Dolna np. wieczornice są organizowane co drugi dzień. Wieczornice omawiają sprawy ostajów zboża, przeklecia szefostwa nad lotnictwem, wyborów itp. Poza tym młodzież i aktywistki wystąpiły i inicyjatywą tworzenia grup redakcyjnych przy Zarządach Gminnych ZMP.

T. MAĞURKIEWICZ Zarząd Powiatowy ZMP Brzeziny, woj. Łódź

Wspaniałe sukcesy odnosiła brigada monterska Benedykta Jakubowskiego i ZMP-owski zespół Erwina Sipa. Przykład pełnej zapalu pracy mistrzów Stanisława Wieruszka, Tadeusza Stuchlika i Antoniego Mieszczaka mobilizował całą załogę.

Po uruchomieniu pierwszego zespołu przedziałni załoga we wzmocnionym tempie montuje dalsze zespoły. Drugi zespół maszyn znajduje się już w rozruchu, następuje naprężenie montaż trzeciego. Oba one ruszą jeszcze w tym roku.

Zarząd powiatowy zorganizował np. wzorową wieczornicę w spółdzielni produkcyjnej Łazowska Wola. Napisałiśmy o niej w biuletynie. Kola i Zarządy Gminne ZMP podchwyciły te formy i stosują ją począwszy od pracy przedzłotowej.

Na wieczornicach tych młodzież zapoznaje się z wszystkimi zagadnieniami jakie nas nurtują, wysłuchuje wykładów i dyskusje nie poprzez czytanie i dyskusje nie, lecz przy pomocy gry, śpiewa i tańczy. W gminie Mroza Dolna np. wieczornice są organizowane co drugi dzień. Wieczornice omawiają sprawy ostajów zboża, przeklecia szefostwa nad lotnictwem, wyborów itp. Poza tym młodzież i aktywistki wystąpiły i inicyjatywą tworzenia grup redakcyjnych przy Zarządach Gminnych ZMP.

T. MAĞURKIEWICZ Zarząd Powiatowy ZMP Brzeziny, woj. Łódź

Wspaniałe sukcesy odnosiła brigada monterska Benedykta Jakubowskiego i ZMP-owski zespół Erwina Sipa. Przykład pełnej zapalu pracy mistrzów Stanisława Wieruszka, Tadeusza Stuchlika i Antoniego Mieszczaka mobilizował całą załogę.

Po uruchomieniu pierwszego zespołu przedziałni załoga we wzmocnionym tempie montuje dalsze zespoły. Drugi zespół maszyn znajduje się już w rozruchu, następuje naprężenie montaż trzeciego. Oba one ruszą jeszcze w tym roku.

Zarząd powiatowy zorganizował np. wzorową wieczornicę w spółdzielni produkcyjnej Łazowska Wola. Napisałiśmy o niej w biuletynie. Kola i Zarządy Gminne ZMP podchwyciły te formy i stosują ją począwszy od pracy przedzłotowej.

Na wieczornicach tych młodzież zapoznaje się z wszystkimi zagadnieniami jakie nas nurtują, wysłuchuje wykładów i dyskusje nie poprzez czytanie i dyskusje nie, lecz przy pomocy gry, śpiewa i tańczy. W gminie Mroza Dolna np. wieczornice są organizowane co drugi dzień. Wieczornice omawiają sprawy ostajów zboża, przeklecia szefostwa nad lotnictwem, wyborów itp. Poza tym młodzież i aktywistki wystąpiły i inicyjatywą tworzenia grup redakcyjnych przy Zarządach Gminnych ZMP.

Historjka obrazkowa o „pracowitym aktywiście”

Stefan Sanetra, przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP w Grzędziec pow. Białski, to bardzo „pracowity” aktywista. Siedzieli tylko za zaliczaniem i planem jego dnia, na pewno dojdziecie do tego samego wniosku. Stefan Sanetra spędza dzień „planowo” „pracowicie”. W tym tylko celu rzeź, że nie tak, jak przyszedł to aktywiście ZMP. No oto popatrzcie na te obrazki.



...Codziennie do 10 1/2 hpl.



...Potem uprawia sport.



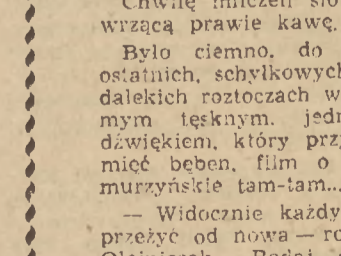
...Wieszczenie rozmawia „z masami” (ciemnymi) i przy kieliszku.



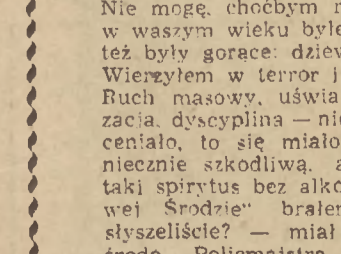
...A praca z młodzieżą nie ma się tak żańc.



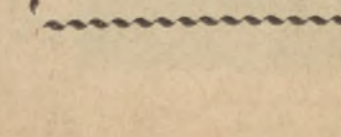
ST. NOCHCISKI



ST. NOCHCISKI



ST. NOCHCISKI



ST. NOCHCISKI

Za przykładem uczniów ze Strzelec Opolskich

Szkoły zawodowe zawierają umowy o współzawodnicztwie

Józef Nowakowski wrażał codziennie ze szkoły czarny jak murzyn, w koszuli ciemnej od sadzy.

— Coż wy tam robicie, że jesteście zawsze takie umulony? — zalamywała ręce matka.

Józef próbował mówić o trudnych warunkach, w jakich jeszcze pracuje szkoła, ale to nie przekonywało pani Nowakowskiej. Wreszcie gdy sama wybrała się do szkoły, przekonała się, że dobrze trzeba się nagłowie, żeby rozwiązać wszystkie istniejące jeszcze trudności w szkole. Natrudejsza była sprawa kuzni. Nie było dla niej pomieszczenia i musiała znaleźć się w warsztacie.

O kuzni wszyscy w szkole od dawna już myśleli. I pewnego dnia Ignacy Marciniak ośnił chłopcom niespodziewanym pomysłem: — A gdyby tak zbudować nową kuznię?

— Ale gdzie? Plac przylegający do warsztatu jest własnością furmana.

Długo radzili chłopcy, jak pokonać piętrzące się trudności, aż wymyślił... — Cegły możemy sami zdobyć z rozbiórki. Trzeba tylko uzyskać zezwolenie Miejskiej Rady Narodowej. Z placem trudniej. Ale i na to znalazła się rada. Właściciel placu zgodził się na wynajęcie. Ignacy Marciniak i Stach Wojciechowski pojechali się pomóc w stawianiu stajni na nowym placu.

I gdy pewnego dnia Józef wrócił ze szkoły w całkiem czystej koszuli, pani Nowakowska zaniemówiła. — Coż to, nie pracowniczek dzisiaj?

— Co mama mówi! — obruszył się Józef. — Dziś właśnie praca szła jak z płatka. Zaczęliśmy pracować w nowej kuzni.

— Ale nowa kuznia to tylko jedno z osiągnięć uczniów Zasadniczej Szkoły Metalowej. Budowlanej w Strzelcu Opolskich. Młodzi koleczy, którzy przybyli do szkoły w nowym roku szkolnym, zastali tu wiele urządzeń, których rok temu nie było. Zastali rozszerzone dzięki wyremontowaniu kilku niezbędnych maszyn, warsztat, odnowiony internat, nowe boisko sportowe.

kwiaty na dziedzińcu szkolnym i wiele innych zmian.

Chłopcy i dziewczęta tej szkoły, w walce o lepsze warunki nauki i pracy nauczyli się pokonywać trudności, szanować swoje i wspólne dobro, stali się doświadczeni, a także się doświadczyli. Wreszcie o serdecznym roztaniu.

Tak było w ubiegłym roku szkolnym. A teraz? Czy zadowoleni są tym, czego dokonali? Czy na tym poprzestaną?

Zebrań było burzliwe. Delegaci dzielili się z kolegami doświadczeniami zlotowymi. Opowiadali o wspaniałej manifestacji dziewcząt i chłopców w dniu ósmego rocznicy Odrodzenia. O historycznej, niezapomnianej chwili Ślubowania na Placu Konstytucji. Opowiadali o życiu i pracy kolegów z innych szkół i fabryk. A wreszcie o serdecznym roztaniu.

Wystąpił Józef Nowakowski. Mówił krótko. O całym wzroście techniki w miarę realizacji Planu 6-letniego. O tym, że aby posługiwać się coraz bardziej skomplikowanymi maszynami, trzeba coraz więcej umieć. O walce o jak najlepsze wykorzystanie maszyn, jako formę przyspieszenia realizacji Planu 6-letniego.

— Zobowiązujecie się — kończył Józef — w ciągu całego roku dobrze się uczyć i podlegać w nauce starszych kolegów z mojej klasy, przyspieszyć wykonanie mojego planu warsztatowego, okratować okna w sali gimnastycznej.

Po nim występowało jeszcze wielu delegatów.

Zobowiązania delegatów poruszili wszystkich.

— Czy mają siedzieć z założonymi rękami, gdy kraj przeżywa tak ważne wydarzenia, gdy za parę tygodni idą stary koleczy z parą tysięcy posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej? Czy mogą milczeć, gdy ślubowali wraz z całą młodzieżą oddać wszystkie siły dla Ojczyzny? I Ignacy Marciniak, ten, który tak bardzo przyczynił się

do budowy nowej kuzni, wstał pierwszy.

— Chłopcy! Czy nie do nas także mówił towarzysze Bierut na Złocie? Słuchajcie! Trzy dni w tygodniu uczymy się pracować na maszynach. Dlaczego mamy przestawać jedynie na wykonywaniu planów zakreślonych przez szkołę? Czyżbyście wszyscy o odpowiedzialności na zasadzie umów, jakie podpisaliśmy w różnych zakładach pracy? Czy nie możemy również zobowiązać się wyprodukować w bieżącym roku szkolnym więcej niż to przewidział plan i wezwać jakąś inną szkołę do współzawodniczenia.

Burzliwe oklaski były odpowiedzią.

To był początek.

Na naradzie aktywny zespół z kierownikiem warsztatu, z dyrektorami i nauczycielami zawodu — zostały przeanalizowane produkcyjne możliwości warsztatów i szczegółowe propozycje przedłożono młodzieży całej szkoły. Wartość produkcji naplanowanej w roku szkolnym 1952/3 może osiągnąć 98.000 złotych.

98.000 złotych zaoszczędzonych dla państwa dzięki polepszeniu pracy przez 400 uczniów Szkoły Zawodowej to poważne, odpowiedzialne zobowiązanie.

Zobowiązanie zostało podjęte.

Do Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Sosnowcu wyszła delegacja ze Strzelca Opolskich, udejmując młodzież z Sosnowca do długofalowego współzawodnictwa warsztatowego.

Sosnowiec odpowiedział na wezwanie. Młodzież Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Sosnowcu zobowiązała się przedstawić kolegom ze Strzelca Opolskich szczegółowe zobowiązanie produkcyjne.

Jeszcze podpisane umów, ustalenie regulaminu współzawodnictwa i praca ruszy pełną parą.

Piękny czyn podjęła młodzież ze Strzelca Opolskich. Wykaza-

ła ona, że rozumie zadania, jakie stawia przed nią Ojczyzna w trzecim roku realizacji Planu 6-letniego.

W walce o przekroczenie planu podnieśli ona swoje kwalifikacje zawodowe — nauczy się wydajniej pracować.

Przykład chłopców i dziewcząt ze Strzelca Opolskich nie został bez echa. Co dzień dziesiątki szkół zawodowych idą ich śladami.

Radio

Na dzień 22 września 1952 P. (PONIEDZIAŁEK) Program I na fal 1322 m.

Program dnia: 6.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 22.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 5.45 Aud. dla...

17.00 Sylweta transkrypcji skrypczowej w wyk. E. Szanalskiej-sopran, 18.15 Koncert Ork. Rozgł. Łódzkiej, 18.30 Zespół Pieśni i Tańca „Armię Radziecką” w d. Aleksandrowa, 19.40 Muzyka, 19.45 „Na szczytach śniegów”, 19.50 Muzyka, 20.30 Muzyka, 20.45 Aud. dla wsi, 21.00 Artyści w wyk. E. Szanalskiej-sopran, 21.15 Koncert Ork. Rozgł. Łódzkiej, 21.30 Zespół Pieśni i Tańca „Armię Radziecką” w d. Aleksandrowa, 21.45 Muzyka, 21.50 Muzyka, 22.00 Muzyka, 22.15 Muzyka, 22.30 Muzyka, 22.45 Muzyka, 23.00 Muzyka, 23.15 Muzyka, 23.30 Muzyka, 23.45 Muzyka, 24.00 Muzyka, 24.15 Muzyka, 24.30 Muzyka, 24.45 Muzyka, 25.00 Muzyka, 25.15 Muzyka, 25.30 Muzyka, 25.45 Muzyka, 26.00 Muzyka, 26.15 Muzyka, 26.30 Muzyka, 26.45 Muzyka, 27.00 Muzyka, 27.15 Muzyka, 27.30 Muzyka, 27.45 Muzyka, 28.00 Muzyka, 28.15 Muzyka, 28.30 Muzyka, 28.45 Muzyka, 29.00 Muzyka, 29.15 Muzyka, 29.30 Muzyka, 29.45 Muzyka, 30.00 Muzyka, 30.15 Muzyka, 30.30 Muzyka, 30.45 Muzyka, 31.00 Muzyka, 31.15 Muzyka, 31.30 Muzyka, 31.45 Muzyka, 32.00 Muzyka, 32.15 Muzyka, 32.30 Muzyka, 32.45 Muzyka, 33.00 Muzyka, 33.15 Muzyka, 33.30 Muzyka, 33.45 Muzyka, 34.00 Muzyka, 34.15 Muzyka, 34.30 Muzyka, 34.45 Muzyka, 35.00 Muzyka, 35.15 Muzyka, 35.30 Muzyka, 35.45 Muzyka, 36.00 Muzyka, 36.15 Muzyka, 36.30 Muzyka, 36.45 Muzyka, 37.00 Muzyka, 37.15 Muzyka, 37.30 Muzyka, 37.45 Muzyka, 38.00 Muzyka, 38.15 Muzyka, 38.30 Muzyka, 38.45 Muzyka, 39.00 Muzyka, 39.15 Muzyka, 39.30 Muzyka, 39.45 Muzyka, 40.00 Muzyka, 40.15 Muzyka, 40.30 Muzyka, 40.45 Muzyka, 41.00 Muzyka, 41.15 Muzyka, 41.30 Muzyka, 41.45 Muzyka, 42.00 Muzyka, 42.15 Muzyka, 42.30 Muzyka, 42.45 Muzyka, 43.00 Muzyka, 43.15 Muzyka, 43.30 Muzyka, 43.45 Muzyka, 44.00 Muzyka, 44.15 Muzyka, 44.30 Muzyka, 44.45 Muzyka, 45.00 Muzyka, 45.15 Muzyka, 45.30 Muzyka, 45.45 Muzyka, 46.00 Muzyka, 46.15 Muzyka, 46.30 Muzyka, 46.45 Muzyka, 47.00 Muzyka, 47.15 Muzyka, 47.30 Muzyka, 47.45 Muzyka, 48.00 Muzyka, 48.15 Muzyka, 48.30 Muzyka, 48.45 Muzyka, 49.00 Muzyka, 49.15 Muzyka, 49.30 Muzyka, 49.45 Muzyka, 50.00 Muzyka, 50.15 Muzyka, 50.30 Muzyka, 50.45 Muzyka, 51.00 Muzyka, 51.15 Muzyka, 51.30 Muzyka, 51.45 Muzyka, 52.00 Muzyka, 52.15 Muzyka, 52.30 Muzyka, 52.45 Muzyka, 53.00 Muzyka, 53.15 Muzyka, 53.30 Muzyka, 53.45 Muzyka, 54.00 Muzyka, 54.15 Muzyka, 54.30 Muzyka, 54.45 Muzyka, 55.00 Muzyka, 55.15 Muzyka, 55.30 Muzyka, 55.45 Muzyka, 56.00 Muzyka, 56.15 Muzyka, 56.30 Muzyka, 56.45 Muzyka, 57.00 Muzyka, 57.15 Muzyka, 57.30 Muzyka, 57.45 Muzyka, 58.00 Muzyka, 58.15 Muzyka, 58.30 Muzyka, 58.45 Muzyka, 59.00 Muzyka, 59.15 Muzyka, 59.30 Muzyka, 59.45 Muzyka, 60.00 Muzyka, 60.15 Muzyka, 60.30 Muzyka, 60.45 Muzyka, 61.00 Muzyka, 61.15 Muzyka, 61.30 Muzyka, 61.45 Muzyka, 62.00 Muzyka, 62.15 Muzyka, 62.30 Muzyka, 62.45 Muzyka, 63.00 Muzyka, 63.15 Muzyka, 63.30 Muzyka, 63.45 Muzyka, 64.00 Muzyka, 64.15 Muzyka, 64.30 Muzyka, 64.45 Muzyka, 65.00 Muzyka, 65.15 Muzyka, 65.30 Muzyka, 65.45 Muzyka, 66.00 Muzyka, 66.15 Muzyka, 66.30 Muzyka, 66.45 Muzyka, 67.00 Muzyka, 67.15 Muzyka, 67.30 Muzyka, 67.45 Muzyka, 68.00 Muzyka, 68.15 Muzyka, 68.30 Muzyka, 68.45 Muzyka, 69.00 Muzyka, 69.15 Muzyka, 69.30 Muzyka, 69.45 Muzyka, 70.00 Muzyka, 70.15 Muzyka, 70.30 Muzyka, 70.45 Muzyka, 71.00 Muzyka, 71.15 Muzyka, 71.30 Muzyka, 71.45 Muzyka, 72.00 Muzyka, 72.15 Muzyka, 72.30 Muzyka, 72.45 Muzyka, 73.00 Muzyka, 73.15 Muzyka, 73.30 Muzyka, 73.45 Muzyka, 74.00 Muzyka, 74.15 Muzyka, 74.30 Muzyka, 74.45 Muzyka, 75.00 Muzyka, 75.15 Muzyka, 75.30 Muzyka, 75.45 Muzyka, 76.00 Muzyka, 76.15 Muzyka, 76.30 Muzyka, 76.45 Muzyka, 77.00 Muzyka, 77.15 Muzyka, 77.30 Muzyka, 77.45 Muzyka, 78.00 Muzyka, 78.15 Muzyka, 78.30 Muzyka, 78.45 Muzyka, 79.00 Muzyka, 79.15 Muzyka, 79.30 Muzyka, 79.45 Muzyka, 80.00 Muzyka, 80.15 Muzyka, 80.30 Muzyka, 80.45 Muzyka, 81.00 Muzyka, 81.15 Muzyka, 81.30 Muzyka, 81.45 Muzyka, 82.00 Muzyka, 82.15 Muzyka, 82.30 Muzyka, 82.45 Muzyka, 83.00 Muzyka, 83.15 Muzyka, 83.30 Muzyka, 83.45 Muzyka, 84.00 Muzyka, 84.15 Muzyka, 84.30 Muzyka, 84.45 Muzyka, 85.00 Muzyka, 85.15 Muzyka, 85.30 Muzyka, 85.45 Muzyka, 86.00 Muzyka, 86.15 Muzyka, 86.30 Muzyka, 86.45 Muzyka, 87.00 Muzyka, 87.15 Muzyka, 87.30 Muzyka, 87.45 Muzyka, 88.00 Muzyka, 88.15 Muzyka, 88.30 Muzyka, 88.45 Muzyka, 89.00 Muzyka, 89.15 Muzyka, 89.30 Muzyka, 89.45 Muzyka, 90.00 Muzyka, 90.15 Muzyka, 90.30 Muzyka, 90.45 Muzyka, 91.00 Muzyka, 91.15 Muzyka, 91.30 Muzyka, 91.45 Muzyka, 92.00 Muzyka, 92.15 Muzyka, 92.30 Muzyka, 92.45 Muzyka, 93.00 Muzyka, 93.15 Muzyka, 93.30 Muzyka, 93.45 Muzyka, 94.00 Muzyka, 94.15 Muzyka, 94.30 Muzyka, 94.45 Muzyka, 95.00 Muzyka, 95.15 Muzyka, 95.30 Muzyka, 95.45 Muzyka, 96.00 Muzyka, 96.15 Muzyka, 96.30 Muzyka, 96.45 Muzyka, 97.00 Muzyka, 97.15 Muzyka, 97.30 Muzyka, 97.45 Muzyka, 98.00 Muzyka, 98.15 Muzyka, 98.30 Muzyka, 98.45 Muzyka, 99.00 Muzyka, 99.15 Muzyka, 99.30 Muzyka, 99.45 Muzyka, 100.00 Muzyka, 100

# W pudełkach od zapalek, w okładkach książek szły szpiegowskie meldunki zabójców Stefana Martyki do ambasady amerykańskiej

## W drugim dniu procesu Sąd zakończył przesłuchiwanie oskarżonych i przesłuchał świadków

W drugim dniu procesu członków bandy terrorystycznej — morderców Stefana Martyki, Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie przesłuchał ostatnią z oskarżonych Marię Karską oraz szereg świadków.

Osk. Maria Karska, b. obszarniczka — żona sanacyjnego oficera, b. obszarniczka, przynajmniej do wszystkich zarzutów aktu oskarżenia i wyjaśnia, że główna jej czynnością w bandzie, do której zwerbowała ją w 1930 r. Metzger, było utrzymywanie kontaktu z apasadą amerykańską w Warszawie. Do ambasady tej przekazywała ona zebrane przez członków bandy materiały szpiegowskie, ponadto za sama zbierała informacje wywiadowcze oraz przechowywała u siebie broń i pieniądze bandy.

Prokurator: Z jakiej dziedziny były te wiadomości?

Oskarżona: Ze wszystkich — wojskowej i ekonomicznej. Karska zeznaje dalej, że wśród przekazywanych do ambasady amerykańskiej materiałów, najważniejszy był memoriał skierowanego do szefa sztabu bloku atlantyckiego na ręce ambasadora USA w Warszawie oskarżona — jak przynajmniej — brała bezpośredni udział. Wiadomości szpiegowskie przesyłane były do ambasady amerykańskiej w okładkach książek za pośrednictwem ambasady amerykańskiej — Skarżyskiej i de Callier.

Prok.: Od kogo oskarżona dostawała te książki?

Osk.: Od Krystyny Metzger. Dala jej p. Skarżyskiej z prośbą, aby listy, które były w książkach oddała w ambasadzie amerykańskiej na ręce sekretarza ambasady lub ambasadora.

Prok.: Czy oskarżona sama zbierała wiadomości szpiegowskie?

Osk.: Owszem. Z Narodowego Banku Polskiego z Departamentu Zagranicznego. Dotyczyły one eksportu i importu. Poza tym przesyłałam do pracownicy Banku Halinę Wańkiewicz.

Po przesłuchaniu oskarżonych Sąd otworzył postępowanie dowodowe. Pierwsza ze świadków składa zeznania Zofia Martyka — wdowa po zamordowanym przez oskarżonych artyście, która przedstawia Sądowi tragiczne okoliczności zbrodni w jej męża.

„9 września ub. roku — wśród głębokiej ciszy na sali moim świadek — do pokoju, w którym spałam, weszła gospodyni zawiadająca, że do mego męża przyszedł jakiś panowie, którzy również chcą widzieć się z mną. W otwartych drzwiach jałdali zobaczyłam stojących dwóch młodych ludzi. Wyszedł do nich. Zapytałm się czego panowie sobie życzą. Na to jeden z nich, jasny blondyn, bardzo spokojny, opowiadany, uprzejmy, usmiechnięty, odpowiedział: „My jesteśmy z ZMK”. Coż to jest takiego ZMK? — zapytałam. On z oburzeniem mówił: „Pani nie wie co to jest ZMK? — To pani pozwoli że mna”. Wyszedł z nim do przedpokoju i wszystko zaczęło się dziać momentalnie. Chwylił mnie ręką za twarz, a drugą ogłuszył. Nie pamiętam już jak się znalazłam znów w jadalni. Odzyskałam trochę przytomności czułam, że cisną na mnie, upadłam twarzą do podłogi i leżąc już na ziemi zostałam jeszcze uderzona dwukrotnie w głowę czymś twardym bardzo mocno. Wtedy usłyszałam z gabinetu przecięty, okropny krzyk mego męża. To mnie otrzeźwiło, podniosłam się. Nikogo już w pokoju nie było. Zobaczyłam, że gospodyni ociera krew, dostawno chłustała z niej krew z głowy, z twarzy, z rąk. Pożerałam, że me równie mocno płynie krew.

Weszłam do pokoju mego męża. Mąż leżał na podłodze obłędnie, miał kłuty krwi, cicho jęczał. Poruszał ręką. Rzucałm się mu na ratunek. Przyjechało pogotowie.

pracowała w Narodowym Banku Polskim, mimo iż zaprzecza swą przynależność do bandy, stwierdza jednak, że zbierała dla oskarżonej Karskiej wiadomości szpiegowskie z terenu tej instytucji. Informacje te eksportowała do AK. Został on arestowany przez gestapo wskutek, jak twierdził, denuncjacji, iż należał do AK.

Prok.: Jak długo siedział w gestapo?

Świadek: Bardzo krótko. Był aresztowany w czwartek, a w piątek już został wypuszczony. Jak podaje dalej świadek, Zenon Sobota użył później nazwiska Tomaszewski.

Świadek Jądwiaga Janiszowska, mimo młodego wieku, ma za sobą już „bogata” przeszłość. Za okupacji członek Armii Krajowej, po wyzwoleniu przebywała w Niemczech, następnie w Włoszech w II korpusie Andersa, a potem w Anglii. Wiosną 1951 r. zwerbowana została do bandy, pełniąc tam funkcję łączniczki.

Następnie św. Janiszowska zeznaje o dokonanych przez bandę napadach na pocztę na Saskiej Kępie, na spółdzielnię przy ul. Grochowskiej, na spółdzielnię w Rudzie Śląskiej oraz na kasierkę szkoły w Zabru.

Świadek Janiszowska — jak wynika z jej zeznań — nie tylko była łączniczką pomiędzy członkami bandy, lecz również powierzoną jej łączność pomiędzy bandą a ambasadą amerykańską. Za jej pośrednictwem przekazywane były ambasadzie zebrane przez bandę materiały szpiegowskie. Zapytana w jaki sposób przekazywała: ambasadzie informacje świadek podaje, iż przekazywała je w pudełkach od zapalek. W tej formie świadek 5-kiotnie przetrwała ambasadzie zebrane materiały.

Świadek Joanna Skarżyska, żona sanacyjnego majora ułanów, wyższe studia ukończyła w Warszawie. Po wojnie pracowała w Ośrodku Informacyjnym ambasady amerykańskiej w Warszawie. Świadek zeznaje, że oskarżona Karska poznała ją jeszcze przed wojną w jednym z najgłośniejszych obszarzy pod Śnieżkiem. W październiku 1950 roku Karska przesyłała do ambasady amerykańskiej, w formie książki, przekazanie wiadomości o polityce amerykańskiej.

Prok.: Jaka to była książka?

Św.: To była książka dziecinna, Karska mówiła, żeby oddać te książki w ambasadzie i żeby tam zwrócić uwagę na wewnątrznetną część okładek tej książki. Książkę załóżtam do ambasady amerykańskiej i oddałam urzędnicze ambasadzie Whitley.

W początkach 1952 r. Karska ponownie zwróciła się do świadka z prośbą o doreczenie w ambasadzie USA następnego książki.

„Karska powiedziała — mówi świadek — żeby tak samo zwrócić uwagę na wewnętrzna część okładek książki i żeby oddać w ambasadzie amerykańskiej, tak aby doszła do ambasadora”.

Świadek w celu przekazania książki do ambasady oddała ją swojej koleżance de Callier również pracownicy ambasady. Jak wynika z zeznań św. adka. Karska dalsze przesyłała do ambasady kierowała już za pośrednictwem de Callier.

Świadek Zofia de Callier przed wojną była — jak oskarżona — sekretarką międzynarodowa przy Głównej Kwaterze Harceur i z tej pracy przebywała w USA na Międzynarodowej Konferencji Skautek. Po wojnie świadek pracowała w ambasadzie USA w Warszawie, a następnie, aż do chwili aresztowania, w francuskim atłasce wojskowym w Callier stwierdza przed Sądem, że książki, które otrzymała od Skarżyskiej, dotyczą polityki zbrodniczej rewizjonistycznej zapędy. To „Głos Ameryki” jest tępą anglo — amerykańskich imperialistów, katów Korei, oprawców z Kołoz, wspólników i protektorów oprawców z Katalnia, Oświęcimia i Majdanka.

Zrozumielny wszyscy, gdzie chcą mordercy ugodzić swą zbroję, kula. Mierzono w walce o pokój, o postęp, o sprawiedliwość społeczną. Mierzono we wszystkich Polaków którzy w jednolitej działalności dążyli do gospodarczego i kulturalnego rozwoju Ojczyzny. Mierzono tą kulą do wszystkich Polaków zespolonych w walce przeciwko najcięższemu amerykańskiemu imperializmowi.

Cały nasz naród coraz zwracał się z coraz większymi, wielkimi, na których widnieją wielkie hasła: „Pokój” i „Plan 6-letni”.

Dziwniejszymi Polskę z ruin i zniszczeń wojennych, uruchomiliśmy i wciąż uruchamiamy nowe fabryki, rozwijamy przemysł, stwarzamy i wciąż tworzymy takie gązdzę produkcji jakich nie miała kapitalistyczno-obszarnicza Polska.

Polska przestała być krajem bezbronny i niezadowolony. Miał i nie wrócił nigdy wrzesień 1939 roku. Minęła i nie wrócił nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najęźdźcy. Im bardziej zespaliśmy się w obronie pokoju i postępu tym bardziej nienawidzi nas imperializm amerykański i jego plugarstwo agentury i tym, wsieckiej miotają się faszystowskie bandy.

Przewinęła się tu przed Sądem cała galeria tych amerykańskich najemców, przeszedł cały korowód tych zaprzanych i zdradźców, którzy przeżarli nienawidzą do Polski, do mas pracujących sprzedali swój naród i przeszli na służbę amerykańskich zbrodniarzy wojennych z tym samym na służbę tych, którym ci zbrodniarze wojenni patronowali, na służbę odwetowców z Bonn i na służbę neohitlerowców i polakożerców.

Styśleliśmy wiele o Tomaszewskim, Tomaszewski, prawdziwe nazwisko Sobota, z przedwojennym sanacyjnym oficera skierowany przez sławetną Tomaszewską w czasie okupacji o komendant krosnońskiego Kedywu, tej komórki akcyjnej, która bezpośrednio współdziałała z hitlerowskim okupantem, która wspólnie z gestapo zwalczała polski ruch narodowo-wyzwoleniowy, która wydawała oprawcom z gestapo polskich działaczy demokratycznych, która organizowała walkę przeciw Gwardii i Armii Ludowej, która tropiła i mordowała radzieckich partyzantów.

Po klęsce swoich gestapowskich panów Tomaszewski przeszedł na amerykańską służbę i wstąpił do WIN-u, do bandy trudniącej się szpiegostwem na rzecz amerykańskiego wywiadu, do bandy uprawiającej terror wobec PPR-owców i ludowców, wobec działaczy związków zawodowych i aktywistów społecznych wobec uczciwych patriotów.

Kiedy bandę WIN zrobiło i demaskowano Tomaszewski, odnowił kontakty i zmieniłową bandę ludzi bez czci i sumienia — szpiegów, terrorystów, rabusiów.

Najbardziejym członkiem tej bandy była, obok Tomaszewskiego, osk. Metzger. Ta córka właściciela podrzędnych hoteli i spekulanta tego skłębionego wychowała się w zakładzie Sióstr Wyzwleceń w Jaśle. Podczas okupacji osk. Metzger była klerką w barze, szczególnie ulubionym miejscem spotkań gestapowców krosnońskich, z którymi utrzymywała bliskie i przyjazne stosunki. Jednocześnie osk. Metzger była łączniczką Tomaszewskiego w Kedywie. W ten sposób na kilku od razu połączona spotykała się osk. Metzger z gestapo.

Osk. Metzger po wyzwoleniu nawiązała kontakt z Tomaszewskim, nocowała go w Krosnie, uczestniczyła we wszystkich jego zbrodniach i lajactwach.

Na ławie oskarżonych zasiada osk. Karska, córka obszarniczka, żona sanacyjnego oficera — dziś u schyłku swej życiowej kariery szpieg i łącznik do ambasady USA.

Świadek Jerzy Kurzempa — syn organisty ze Zwierzynicy — m. Wierzbom członek bandy Kedywu, na pytanie prokuratora w jakich okolicznościach nastąpiło aresztowanie świadka, Zenon Sobota użył w czasie okupacji do AK. Został on aresztowany przez gestapo wskutek, jak twierdził, denuncjacji, iż należał do AK.

Prok.: Jak długo siedział w gestapo?

Świadek: Bardzo krótko. Był aresztowany w czwartek, a w piątek już został wypuszczony. Jak podaje dalej świadek, Zenon Sobota użył później nazwiska Tomaszewski.

Świadek mówi, że wraz z „Janem” rzucili się natychmiast do ucieczki przez dach Tomaszewski rozkazał Kurzempie, by wyskoczył bojąc się skakać pierwszy. W chwili gdy Kurzempa znalazł się na ziemi został ujęty przez milicję.

Po przesłuchaniu świadka w związku z jego zeznaniami prokurator wnosí o włączenie do akt sprawy dokumentów stwierdzających, że w toku akcji przeciwko bandytom, przywódca bandy Zenon Tomaszewski został zastrzelony.

Po włączeniu do akt sprawy przedstawionych dokumentów Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 20 bm.

Prok.: Jak długo siedział w gestapo?

Świadek: Bardzo krótko. Był aresztowany w czwartek, a w piątek już został wypuszczony. Jak podaje dalej świadek, Zenon Sobota użył później nazwiska Tomaszewski.

Świadek mówi, że wraz z „Janem” rzucili się natychmiast do ucieczki przez dach Tomaszewski rozkazał Kurzempie, by wyskoczył bojąc się skakać pierwszy. W chwili gdy Kurzempa znalazł się na ziemi został ujęty przez milicję.

Po przesłuchaniu świadka w związku z jego zeznaniami prokurator wnosí o włączenie do akt sprawy dokumentów stwierdzających, że w toku akcji przeciwko bandytom, przywódca bandy Zenon Tomaszewski został zastrzelony.

Po włączeniu do akt sprawy przedstawionych dokumentów Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 20 bm.

Prok.: Jak długo siedział w gestapo?

Świadek: Bardzo krótko. Był aresztowany w czwartek, a w piątek już został wypuszczony. Jak podaje dalej świadek, Zenon Sobota użył później nazwiska Tomaszewski.

Świadek mówi, że wraz z „Janem” rzucili się natychmiast do ucieczki przez dach Tomaszewski rozkazał Kurzempie, by wyskoczył bojąc się skakać pierwszy. W chwili gdy Kurzempa znalazł się na ziemi został ujęty przez milicję.

Po przesłuchaniu świadka w związku z jego zeznaniami prokurator wnosí o włączenie do akt sprawy dokumentów stwierdzających, że w toku akcji przeciwko bandytom, przywódca bandy Zenon Tomaszewski został zastrzelony.

Po włączeniu do akt sprawy przedstawionych dokumentów Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 20 bm.

Prok.: Jak długo siedział w gestapo?

Świadek: Bardzo krótko. Był aresztowany w czwartek, a w piątek już został wypuszczony. Jak podaje dalej świadek, Zenon Sobota użył później nazwiska Tomaszewski.

Świadek mówi, że wraz z „Janem” rzucili się natychmiast do ucieczki przez dach Tomaszewski rozkazał Kurzempie, by wyskoczył bojąc się skakać pierwszy. W chwili gdy Kurzempa znalazł się na ziemi został ujęty przez milicję.

Po przesłuchaniu świadka w związku z jego zeznaniami prokurator wnosí o włączenie do akt sprawy dokumentów stwierdzających, że w toku akcji przeciwko bandytom, przywódca bandy Zenon Tomaszewski został zastrzelony.

Po włączeniu do akt sprawy przedstawionych dokumentów Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 20 bm.

Prok.: Jak długo siedział w gestapo?

Świadek: Bardzo krótko. Był aresztowany w czwartek, a w piątek już został wypuszczony. Jak podaje dalej świadek, Zenon Sobota użył później nazwiska Tomaszewski.

Świadek mówi, że wraz z „Janem” rzucili się natychmiast do ucieczki przez dach Tomaszewski rozkazał Kurzempie, by wyskoczył bojąc się skakać pierwszy. W chwili gdy Kurzempa znalazł się na ziemi został ujęty przez milicję.

Po przesłuchaniu świadka w związku z jego zeznaniami prokurator wnosí o włączenie do akt sprawy dokumentów stwierdzających, że w toku akcji przeciwko bandytom, przywódca bandy Zenon Tomaszewski został zastrzelony.

Po włączeniu do akt sprawy przedstawionych dokumentów Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 20 bm.

Prok.: Jak długo siedział w gestapo?

Świadek: Bardzo krótko. Był aresztowany w czwartek, a w piątek już został wypuszczony. Jak podaje dalej świadek, Zenon Sobota użył później nazwiska Tomaszewski.

Świadek mówi, że wraz z „Janem” rzucili się natychmiast do ucieczki przez dach Tomaszewski rozkazał Kurzempie, by wyskoczył bojąc się skakać pierwszy. W chwili gdy Kurzempa znalazł się na ziemi został ujęty przez milicję.

Po przesłuchaniu świadka w związku z jego zeznaniami prokurator wnosí o włączenie do akt sprawy dokumentów stwierdzających, że w toku akcji przeciwko bandytom, przywódca bandy Zenon Tomaszewski został zastrzelony.

Po włączeniu do akt sprawy przedstawionych dokumentów Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 20 bm.

Prok.: Jak długo siedział w gestapo?

Świadek: Bardzo krótko. Był aresztowany w czwartek, a w piątek już został wypuszczony. Jak podaje dalej świadek, Zenon Sobota użył później nazwiska Tomaszewski.

Świadek mówi, że wraz z „Janem” rzucili się natychmiast do ucieczki przez dach Tomaszewski rozkazał Kurzempie, by wyskoczył bojąc się skakać pierwszy. W chwili gdy Kurzempa znalazł się na ziemi został ujęty przez milicję.

Po przesłuchaniu świadka w związku z jego zeznaniami prokurator wnosí o włączenie do akt sprawy dokumentów stwierdzających, że w toku akcji przeciwko bandytom, przywódca bandy Zenon Tomaszewski został zastrzelony.

Po włączeniu do akt sprawy przedstawionych dokumentów Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 20 bm.

# „Podajmy sobie dłoń, aby osiągnąć porozumienie” Delegacja Izby Ludowej NRD u przewodniczącego Bundestagu

Wiceprzewodniczący Izby Ludowej NRD Hermann Matern po przybyciu do Bonn złożył wobec przewodniczącego Bundestagu Ehlersa oświadczenie oraz wręczył mu pismo Izby Ludowej NRD.

W piśmie tym, Izba Ludowa NRD proponuje osiągnięcie porozumienia między oboma parlamentami w następujących kwestiach:

1) Wysłanie przedstawicieli NRD i Zach. niemieckiej Republiki Federalnej w celu uczestniczenia w konferencji czterech mocarstw w sprawie uregulowania problemu niemieckiego. Oba parlamenty w imieniu całego narodu niemieckiego winny wysunąć propozycję niezwłocznego zwołania konferencji czterech mocarstw w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, zjednoczenia Niemiec i przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich oraz w sprawie terminu wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec.

2) Utworzenie niemieckiej komisji dla sprawdzenia warunków przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich, ustalając przy tym datę rozpoczęcia działalności tej komisji.

Uważamy — stwierdził m. in. H. Matern — że porozumienia w tych sprawach wymagają żywotne interesy narodu niemieckiego.

Podajmy sobie dłoń — czytamy w zakończeniu oświadczenia Izby Ludowej NRD — aby osiągnąć porozumienie, idźmy naprzód do odbudowy zjednoczonej, demokratycznej, niemieckiej, wolnej i niezawisłej Niemiec! Oto droga, która prowadzi do pokoju i szczęścia naszego narodu.

Delegacja Izby Ludowej NRD opuściła Bonn w sobotę, odjeżdżając do NRD. Przed odjazdem Hermann Matern w imieniu delegacji przesłał do przewodniczącego Bundestagu Ehlersa depeszę następującej treści:

Podczas naszego krótkiego pobytu spotkaliśmy się z licznymi objawami serdeczności i z dowodami woli pokoju i jedności, ożywiającej ludność Niemcysty, nie mogliśmy przyjąć wielu posłów, delegacji i poszczególnych osób, które nas do siebie, nie pozwolono nam bowiem na dłuższy pobyt. Opuściliśmy republikę związkową w przekonaniu, iż przekazano panu propozycję Izby Ludowej NRD są popierane przez większość ludności.

Przyjmując pismo przewodniczącego Izby Ludowej Dieckmanna, Ehlers odniósł się do bezpodstępnej odpowiedzi na pismo, jest niemożliwa, ponieważ Bundestag nie będzie miał żadnych posiedzeń w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

W dniu przyjazdu delegacji Izby Ludowej przez przewodniczącego Bundestagu — ludność Niemiec ponownie manifestowała na zebaniach i wiecach, w niezliczonych rezerwach i wypowiedziach indywidualnych zgodna wole narodową niemiecką wykorzystania obecnej wielkiej szansy i do prowadzenia do porozumienia ogólnoniemieckiego.

Delegacja Izby Ludowej NRD opuściła Bonn w sobotę, odjeżdżając do NRD. Przed odjazdem Hermann Matern w imieniu delegacji przesłał do przewodniczącego Bundestagu Ehlersa depeszę następującej treści:

Podczas naszego krótkiego pobytu spotkaliśmy się z licznymi objawami serdeczności i z dowodami woli pokoju i jedności, ożywiającej ludność Niemcysty, nie mogliśmy przyjąć wielu posłów, delegacji i poszczególnych osób, które nas do siebie, nie pozwolono nam bowiem na dłuższy pobyt. Opuściliśmy republikę związkową w przekonaniu, iż przekazano panu propozycję Izby Ludowej NRD są popierane przez większość ludności.

Przyjmując pismo przewodniczącego Izby Ludowej Dieckmanna, Ehlers odniósł się do bezpodstępnej odpowiedzi na pismo, jest niemożliwa, ponieważ Bundestag nie będzie miał żadnych posiedzeń w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

W dniu przyjazdu delegacji Izby Ludowej przez przewodniczącego Bundestagu — ludność Niemiec ponownie manifestowała na zebaniach i wiecach, w niezliczonych rezerwach i wypowiedziach indywidualnych zgodna wole narodową niemiecką wykorzystania obecnej wielkiej szansy i do prowadzenia do porozumienia ogólnoniemieckiego.

Delegacja Izby Ludowej NRD opuściła Bonn w sobotę, odjeżdżając do NRD. Przed odjazdem Hermann Matern w imieniu delegacji przesłał do przewodniczącego Bundestagu Ehlersa depeszę następującej treści:

Podczas naszego krótkiego pobytu spotkaliśmy się z licznymi objawami serdeczności i z dowodami woli pokoju i jedności, ożywiającej ludność Niemcysty, nie mogliśmy przyjąć wielu posłów, delegacji i poszczególnych osób, które nas do siebie, nie pozwolono nam bowiem na dłuższy pobyt. Opuściliśmy republikę związkową w przekonaniu, iż przekazano panu propozycję Izby Ludowej NRD są popierane przez większość ludności.

Przyjmując pismo przewodniczącego Izby Ludowej Dieckmanna, Ehlers odniósł się do bezpodstępnej odpowiedzi na pismo, jest niemożliwa, ponieważ Bundestag nie będzie miał żadnych posiedzeń w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

W dniu przyjazdu delegacji Izby Ludowej przez przewodniczącego Bundestagu — ludność Niemiec ponownie manifestowała na zebaniach i wiecach, w niezliczonych rezerwach i wypowiedziach indywidualnych zgodna wole narodową niemiecką wykorzystania obecnej wielkiej szansy i do prowadzenia do porozumienia ogólnoniemieckiego.

Delegacja Izby Ludowej NRD opuściła Bonn w sobotę, odjeżdżając do NRD. Przed odjazdem Hermann Matern w imieniu delegacji przesłał do przewodniczącego Bundestagu Ehlersa depeszę następującej treści:

Podczas naszego krótkiego pobytu spotkaliśmy się z licznymi objawami serdeczności i z dowodami woli pokoju i jedności, ożywiającej ludność Niemcysty, nie mogliśmy przyjąć wielu posłów, delegacji i poszczególnych osób, które nas do siebie, nie pozwolono nam bowiem na dłuższy pobyt. Opuściliśmy republikę związkową w przekonaniu, iż przekazano panu propozycję Izby Ludowej NRD są popierane przez większość ludności.

Przyjmując pismo przewodniczącego Izby Ludowej Dieckmanna, Ehlers odniósł się do bezpodstępnej odpowiedzi na pismo, jest niemożliwa, ponieważ Bundestag nie będzie miał żadnych posiedzeń w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

W dniu przyjazdu delegacji Izby Ludowej przez przewodniczącego Bundestagu — ludność Niemiec ponownie manifestowała na zebaniach i wiecach, w niezliczonych rezerwach i wypowiedziach indywidualnych zgodna wole narodową niemiecką wykorzystania obecnej wielkiej szansy i do prowadzenia do porozumienia ogólnoniemieckiego.

Delegacja Izby Ludowej NRD opuściła Bonn w sobotę, odjeżdżając do NRD. Przed odjazdem Hermann Matern w imieniu delegacji przesłał do przewodniczącego Bundestagu Ehlersa depeszę następującej treści:

Podczas naszego krótkiego pobytu spotkaliśmy się z licznymi objawami serdeczności i z dowodami woli pokoju i jedności, ożywiającej ludność Niemcysty, nie mogliśmy przyjąć wielu posłów, delegacji i poszczególnych osób, które nas do siebie, nie pozwolono nam bowiem na dłuższy pobyt. Opuściliśmy republikę związkową w przekonaniu, iż przekazano panu propozycję Izby Ludowej NRD są popierane przez większość ludności.

Przyjmując pismo przewodniczącego Izby Ludowej Dieckmanna, Ehlers odniósł się do bezpodstępnej odpowiedzi na pismo, jest niemożliwa, ponieważ Bundestag nie będzie miał żadnych posiedzeń w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

W dniu przyjazdu delegacji Izby Ludowej przez przewodniczącego Bundestagu — ludność Niemiec ponownie manifestowała na zebaniach i wiecach, w niezliczonych rezerwach i wypowiedziach indywidualnych zgodna wole narodową niemiecką wykorzystania obecnej wielkiej szansy i do prowadzenia do porozumienia ogólnoniemieckiego.

Delegacja Izby Ludowej NRD opuściła Bonn w sobotę, odjeżdżając do NRD. Przed odjazdem Hermann Matern w imieniu delegacji przesłał do przewodniczącego Bundestagu Ehlersa depeszę następującej treści:

Podczas naszego krótkiego pobytu spotkaliśmy się z licznymi objawami serdeczności i z dowodami woli pokoju i jedności, ożywiającej ludność Niemcysty, nie mogliśmy przyjąć wielu posłów, delegacji i poszczególnych osób, które nas do siebie, nie pozwolono nam bowiem na dłuższy pobyt. Opuściliśmy republikę związkową w przekonaniu, iż przekazano panu propozycję Izby Ludowej NRD są popierane przez większość ludności.

Przyjmując pismo przewodniczącego Izby Ludowej Dieckmanna, Ehlers odniósł się do bezpodstępnej odpowiedzi na pismo, jest niemożliwa, ponieważ Bundestag nie będzie miał żadnych posiedzeń w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

W dniu przyjazdu delegacji Izby Ludowej przez przewodniczącego Bundestagu — ludność Niemiec ponownie manifestowała na zebaniach i wiecach, w niezliczonych rezerwach i wypowiedziach indywidualnych zgodna wole narodową niemiecką wykorzystania obecnej wielkiej szansy i do prowadzenia do porozumienia ogólnoniemieckiego.

Delegacja Izby Ludowej NRD opuściła Bonn w sobotę, odjeżdżając do NRD. Przed odjazdem Hermann Matern w imieniu delegacji przesłał do przewodniczącego Bundestagu Ehlersa depeszę następującej treści:

Podczas naszego krótkiego pobytu spotkaliśmy się z licznymi objawami serdeczności i z dowodami woli pokoju i jedności, ożywiającej ludność Niemcysty, nie mogliśmy przyjąć wielu posłów, delegacji i poszczególnych osób, które nas do siebie, nie pozwolono nam bowiem na dłuższy pobyt. Opuściliśmy republikę związkową w przekonaniu, iż przekazano panu propozycję Izby Ludowej NRD są popierane przez większość ludności.

Przyjmując pismo przewodniczącego Izby Ludowej Dieckmanna, Ehlers odniósł się do bezpodstępnej odpowiedzi na pismo, jest niemożliwa, ponieważ Bundestag nie będzie miał żadnych posiedzeń w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

W dniu przyjazdu delegacji Izby Ludowej przez przewodniczącego Bundestagu — ludność Niemiec ponownie manifestowała na zebaniach i wiecach, w niezliczonych rezerwach i wypowiedziach indywidualnych zgodna wole narodową niemiecką wykorzystania obecnej wielkiej szansy i do prowadzenia do porozumienia ogólnoniemieckiego.

Delegacja Izby Ludowej NRD opuściła Bonn w sobotę, odjeżdżając do NRD. Przed odjazdem Hermann Matern w imieniu delegacji przesłał do przewodniczącego Bundestagu Ehlersa depeszę następującej treści:

Podczas naszego krótkiego pobytu spotkaliśmy się z licznymi objawami serdeczności i z dowodami woli pokoju i jedności, ożywiającej ludność Niemcysty, nie mogliśmy przyjąć wielu posłów, delegacji i poszczególnych osób, które nas do siebie, nie pozwolono nam bowiem na dłuższy pobyt. Opuściliśmy republikę związkową w przekonaniu, iż przekazano panu propozycję Izby Ludowej NRD są popierane przez większość ludności.

Przyjmując pismo przewodniczącego Izby Ludowej Dieckmanna, Ehlers odniósł się do bezpodstępnej odpowiedzi na pismo, jest niemożliwa, ponieważ Bundestag nie będzie miał żadnych posiedzeń w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

W dniu przyjazdu delegacji Izby Ludowej przez przewodniczącego Bundestagu — ludność Niemiec ponownie manifestowała na zebaniach i wiecach, w niezliczonych rezerwach i wypowiedziach indywidualnych zgodna wole narodową niemiecką wykorzystania obecnej wielkiej szansy i do prowadzenia do porozumienia ogólnoniemieckiego.

Delegacja Izby Ludowej NRD opuściła Bonn w sobotę, odjeżdżając do NRD. Przed odjazdem Hermann Matern w imieniu delegacji przesłał do przewodniczącego Bundestagu Ehlersa depeszę następującej treści:

# NAJMIŁOŚĆ

— „Czy świadek wie dlaczego wasza banda zamordowała Stefana Martykę?”

— „Bo propagował to, przeciw czemu nasza organizacja walczyła” — odpowiedziała na pytanie prokuratora świadek Jądwiaga Janiszowska, członek bandy faszystowskiej, która zamordowała Stefana Martykę.

„Bo głosem „Pali 49” propagował piękna prawdę o życiu naszego kraju, idee miłości do Ojczyzny i pokoju, i nienawiści do ludobójstwa i wojny, do demaskował i gromił wrogów Polski i pokoju — amerykańskich podpalaczy Pheniana i katów Kołoz i ich sojuszników — hitlerowskich podpalaczy Warszawy i katów Oświęcimia, bo wreszcie — stał pod przegięciem podziwiających się pod miano Polaków — londyńskich bankrutów, uczestników w kłamki swych panów w Nowym Jorku, Londynie i Bonn usiłujących utrzymać się w ich laskach sprzedawaniem nie swoich, bo polskich ziem.

Z dwóch dni rozprawy, z zeznań oskarżonych i świadków poznaliśmy na wyrost ludzi, którym nie w smak były celne słowa „Pali 49”, ludzi, w których słowa tej bit i którzy chcieliby ich prawdę zdusić, bo się jej boją.

Wojna — oto „idea”, w imię której banda działała Ameryka — na nią banda liczyła. Amerykański sztab bronił — na to banda czekała. Gangsterska lektura i lapażenie politykanta „Głosu Ameryki” zatrzała straża — ubrażyła, uszkadzały drogę dywersji, mordu i szpiegowstwa.

I pilni szpiegowie „Głosu Ameryki” robili wszystko, aby dalać jak najbardziej z myśli swego inspiratora.

W bandyckich spełnieniach — w „Małej Basii”, jak nazywali swe miejsce schadzki w kaplicy św. Barbary i w „Dużej Basii” — w odbudowywaliśmy się kościele w pobliżu ulicy Nowogrodzkiej w Warszawie — omawiano plany rabunkowe, rozdzielano bandyckie zdania, przekazywano sobie szpiegowskie informacje.

Z ruchliwych dworców warszawskich, sk